



# Matko Kościoła prowadź!

MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE

**46.** Rzeszowska Piesza Pielgrzymka  
na Jasną Górę • 4 – 13 VIII 2023 r.





## **Redakcja:**

Organizatorzy 46. RPP

Biuro Rzeszowskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę  
ul. Zamkowa 4, 35-032 Rzeszów,  
e-mail [rzeszowskapp@gmail.com](mailto:rzeszowskapp@gmail.com),  
[www.pielgrzymka.rzeszow.pl](http://www.pielgrzymka.rzeszow.pl)

ISBN 978-83-67230-52-0



**BONUS LIBER**  
DRUKARNIA · WYDAWNICTWO

35-020 Rzeszów, ul. 17 Pułku Piechoty 7 • tel. 17 852 59 38, 790 804 406  
[biuro@bonusliber.pl](mailto:biuro@bonusliber.pl) • [www.bonusliber.pl](http://www.bonusliber.pl)

## **46. Rzeszowska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę**

# **„Matko Kościoła prowadź!”**

**MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE**

Rzeszów 2023





## SŁOWO ZACHĘTY

**„Matko Kościoła prowadź!”**

Ufamy, że 4 sierpnia 2023 roku wyruszy z Rzeszowa 46. Pieszka Pielgrzymka na Jasną Górę. Wydaje się, że te dziesięć dni rekolekcji w drodze to ważny czas dla pielgrzymów, ale nie tylko.

Niedawno zmarły twórca pielgrzymki, ks. dr Franciszek Rząsa wraz z grupą duszpasterzy nazначył trzy główne cele pielgrzymowania: niesiemy pomoc Kościołowi świętemu, Ojcu Świętemu i naszej Ojczyźnie. Każdy dzień pielgrzymowania ma swoją intencję. Ponadto uczestnicy na nowennę wieczorną piszą swoje szczegółowe prośby i podziękowania, które ukazują skuteczność pątniczej modlitwy. W ciągu dnia każda grupa pielgrzymkowa powinna prowadzić kilka form modlitewnych: *Anioł Pański*, różaniec, *Koronkę do Miłosierdzia Bożego* czy drogę krzyżową. Najważniejszym wydarzeniem jest Eucharystia koncelebrowana przez wszystkich kapłanów, często pod przewodnictwem biskupa, podczas której zawsze głoszona jest homilia. W czasie drogi duszpasterze każdego dnia służą posługą sakramentu pokuty i głoszą konferencję, związaną najczęściej z rokiem duszpasterskim, oraz przybliżają postaci ilustrujące różne formy życia chrześcijańskiego. Dawniej dużym zaangażowaniem cieszyła się praca naszego Wyższego Seminarium Duchownego w przygotowaniu materiałów duszpasterskich oraz posługa na pielgrzymce, za co serdecznie dziękujemy i liczymy na dalszą pomoc.

Tegoroczne materiały duszpasterskie zawdzięczamy kapłanom pielgrzymkowym: intencje dnia zredagował niezmordowany Ojciec Duchowny Pielgrzymki, który uczestniczył jako jedyny we wszystkich rzeszowskich pielgrzymkach pieszych: Ksiądz Prałat Władysław Jagustyn. Konferencje o Matce Bożej przygotował Ksiądz Wicedyrektor RzPP, ks. Mariusz Uryniak. Postacie dnia i wprowadzenia do nowenny napisali przewodnicy i duszpasterze grup. Wyrażam serdeczne podziękowanie za włożony wysiłek i podzielenie się bogactwem umysłów i serc.

Gorące Bóg zapłać składam wydawnictwu Bonus Liber za opublikowanie wszystkich materiałów pielgrzymkowych na 46. RzPP, a ks. dr. Pawłowi życzę zdrowia.

Niech Bóg nam wszystkim błogosławi.

+ Edward Bielagłowski

Rzeszów, 17 VI 2023 r., Niepokalanego Serca NM Panny



# DZIEŃ I

*Intencja dnia: Módlmy się, aby pielgrzymowanie z Kościołem było pomocą do pogłębiania wiary i mężnego jej wyznawania*

## Konferencja: Maryja jest Matką Kościoła Świętego

### Wstęp

W czasie tegorocznej pieszej pielgrzymki w ramach konferencji chcemy zatrzymać się nad najważniejszymi prawdami wiary dotyczącymi Maryi. Będziemy poznawali dogmaty Maryjne, ich teologiczne podstawy, uzasadnienie w Piśmie Świętym a następnie spróbujemy zrobić aktualizację danej prawdy w naszym codziennym życiu. Pierwszą konferencję zaczynamy jednak, ze względu na przeżywany w Kościele rok duszpasterski zatytułowany „Wierzę w Kościół Chrystusowy” nie od dogmatu ale od określenia Maryi jako Matki Kościoła Świętego.

Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele „Lumen gentium” stwierdza, że cały Kościół darzy Maryję synowskim uczuciem i czczy Ją jako najlepszą matkę, ponadto wskazuje, że to właśnie Ona opiekuje się nami, ludźmi, którzy tutaj na ziemi jesteśmy narażeni na niebezpieczeństwo i liczne ataki złego ducha. Ona jak dobra matka chce załapać nas za rękę i bezpiecznie doprowadzić do swojego Syna w Niebie.

Warto zaznaczyć, że do ogłoszenia tego tytułu przyczynili się polscy biskupi, którzy złożyli na ręce papieża Memoriał, w którym prosili go, aby ogłosił Maryję Matką Kościoła. Tekst ten został przygotowany na Jasnej Górze, miejscu do którego pielgrzymujemy. Prosili także, aby papież oddał cały Kościół pod opiekę Matki Bożej, następnie mieli to uczynić biskupi w swoich die-

cezach a następnie proboszczowie w powierzonych parafiach. Szczególny wkład miał także Prymas Polski, który wskazywał, iż fundamentem Jej wielkości oraz Jej misji w Kościele jest Boże macierzyństwo. Jest Ona ściśle złączona z Kościołem, bowiem Jej droga wiary jest przeżywana w Kościele, który w wierze pielgrzymuje. Kościół jest ponadto szczególnie miejscem, w którym doświadczamy konkretnej obecności Pana Boga i matczynej opieki Maryi. Należy przy tym podkreślić, że od momentu, gdy Niewiasta z Nazaretu została w przedziwny sposób włączona w ziemskie życie Jezusa, w konsekwencji została włączona w życie Kościoła i jego misję

### **Maryja Matka Kościoła w świetle tekstów biblijnych**

W Piśmie Świętym tytuł ten nie pojawia się. Maryja nazywana jest Matką Jezusa, Matką Pana i Służebnicą Pańską. Tytuł Matki Kościoła ma jednak swoje wyjaśnienie i podstawy w tekstach biblijnych Nowego Testamentu, które pomagają w zgłębieniu jego treści. Analizując nowotestamentalne opisy, które możemy odnieść do osoby Maryi, zauważamy, iż zawsze ukazana jest we wspólnocie.

Trwa we wspólnocie z Bogiem (zwiastowanie), z Józefem, we wspólnocie zgromadzonej wokół nowo narodzonego Jezusa, we wspólnocie uczniów chodzących za Mistrzem z Nazaretu. Trwa również z innymi ludźmi pod krzyżem na Kalwarii. Obecność Matki Jezusa dopełnia się w Wieczerniku, gdzie zgromadzona jest z uczniami na modlitwie w oczekiwaniu na zesłanie Ducha Świętego.

Innym tekstem biblijnym, który pomaga w zrozumieniu macierzyństwa względem Kościoła, jest tzw. Testament Jezusa (J 19,25-27). W godzinie swojej męki na krzyżu Jezus objawia nowe imię i nową misję swojej Matki. Święty Jan Apostoł w zakończeniu tego ewangelicznego opisu dodaje: „I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19,27). Nie jest to wyłącznie zwy-

kłe przygarnięcie do domu osoby, która pozostaje sama. Chodzi o sprawę o wiele ważniejszą – o nową jakość relacji z Matką ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana. Przyjąć Maryję do siebie jest zadaniem naszej wiary. Maryja, w ten sposób będąc Matką Kościoła, staje się jego wyjątkową częścią, która inspiruje i prowadzi na spotkanie z Bogiem

### **Matka Kościoła a nasze życie chrześcijańskie**

Podobnie jak każda prawda maryjna, tak i omawiana przez nas kwestia macierzyństwa Maryi wobec Kościoła ma znaczący wpływ na nasze chrześcijańskie życie. Maryja jako Matka Kościoła jest znakiem pociechy i niezawodnej nadziei dla pielgrzymującego Ludu Bożego. Jako Matka swoim przykładem wskazuje i przypomina, że ostatecznym celem chrześcijańskiego życia jest życie wieczne. Jako Matka jest dla nas wzorem w zdążaniu do świętości, wzorem modlitwy, ofiary, zaufania Bogu, otwarcia się na Jego Słowo. Jako Matka uczy otwarcia się na działanie Ducha Świętego. Skoro Maryja jest Matką Kościoła, to każdy z wierzących w Jezusa jest zobowiązany do oddawania Jej należnej czci, do wejścia do Jej szkoły, do życia na Jej wzór. Wydaje się, iż w kontekście współczesności ważne jest, aby łączyć tajemnicę Maryi i tajemnicę Kościoła. Kochając Maryję i wyrażając w pobożnych aktach swą miłość do Niej, trzeba też kochać Kościół, którego jest Matką. W przeciwnym razie nasza miłość do Niej będzie oparta tylko na emocjach i wrażeniach, gdy tymczasem ma być konkretnym i zaktualizowanym przeżywaniem Ewangelii w codzienności.

### **Patron dnia: Patron grupy**

## **Rozważania do Nowenny ku czci Matki Bożej Jasnogórskiej:**

### **Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP (8 grudnia)**

W tym roku w czasie naszego pielgrzymowania w ramach wprowadzeń do nowenny będziemy zatrzymywać się nad świętami Maryjnymi.

Zaczynając od początku roku liturgicznego, który zaczyna się I niedzielą Adwentu, pierwszym świętem będzie uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP.

Treści dogmatu będzie poświęcona jedna z konferencji, dlatego dzisiaj zatrzymamy się tylko na historii wprowadzenia tego święta do kalendarza liturgicznego oraz na praktycznym wymiarze tego dnia.

W VII-VIII w. we wschodnim chrześcijaństwie zaczęto celebrować tajemnicę poczęcia Marii w liturgii, nazywając ten dzień *Świętem poczęcia Najświętszej*, bądź *Świętem poczęcia Najczystszej*. W IX w. przeszło ono do liturgii zachodniej jako *Święto poczęcia*.

W Kościele katolickim Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny liturgicznie czczone było w XV w.

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia jest świętem nakazanym i przypada na dzień 8 grudnia. W krajach takich jak Austria, Hiszpania, Portugalia i Włochy dzień ten jest dniem wolnym od pracy. Na placu Hiszpańskim w Rzymie papież modli się tego dnia pod pomnikiem Niepokalanie Poczętej Marii. Zgodnie z tradycją figurę Marii kwiatami dekoruje ambasada Hiszpanii.

Katolicy w Polsce na mocy dekretu Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z 4 marca 2003 są zwolnieni z obowiązku uczestniczenia w mszy świętej, ponieważ nie jest to dzień ustawowo wolny od pracy. W Polsce, na mocy dekre-

tu Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z 9 kwietnia 2013, jeżeli ta uroczystość wypada w drugą niedzielę adwentu, może być obchodzona zamiast tej niedzieli. Taka sytuacja, jak dotąd, miała miejsce w 2013 i 2019.

### **Godzina łaski**

W ostatnim czasie wielką popularnością cieszy się tzw. Godzina łaski przeżywana 8 grudnia.

Matka Boża, objawiając się w Święto Niepokalanego Poczęcia, 8 grudnia 1947 r., pielęgniarki Pierinie Gilli w Montichiari we Włoszech powiedziała:

„Życzę sobie, aby każdego roku w dniu 8 grudnia, w południe obchodzono Godzinę Łaski dla całego świata. Dzięki modlitwie w tej godzinie ześlę wiele łask dla duszy i ciała. Będą masowe nawrócenia. Dusze zatwardziałe i zimne jak marmur poruszone będą łaską Bożą i znów staną się wierne i miłujące Boga. Pan, mój Boski Syn Jezus, okaże wielkie miłosierdzie, jeżeli dobrzy ludzie będą się modlić za bliźnich. Jest moim życzeniem, aby ta Godzina była rozpowszechniona. Wkrótce ludzie poznają wielkość tej Godziny łaski. Jeśli ktoś nie może w tym czasie przyjść do kościoła, niech modli się w domu”.

Warto przypomnieć, że Kościół oficjalnie nie potwierdził tych objawień, choć zezwolił na kult Maryi w sanktuarium w Montichiari.

*Opracował ks. Paweł Ciba*

## DZIEŃ II

*Intencja dnia: Módlmy się, aby w Kościele młodzi rozpoznawali powołanie do kapłaństwa, życia konsekrowanego i misyjnego*

### **Konferencja: Dogmat Bożego Macierzyństwa Maryi w życiu Kościoła**

#### **Wprowadzenie – co to jest dogmat**

W poprzedniej konferencji wskazaliśmy, iż Maryja jest Matką Kościoła. . Maryja jest w Kościele, jest ponad Kościołem, jako Matka Syna Bożego i wyjątkowa w świętości, oraz jest przed Kościołem, bo poprzedziła nas w pielgrzymce do wiecznej ojczyzny. Macierzyństwo Niewiasty z Nazaretu względem Kościoła nie stoi w sprzeczności z Jej macierzyństwem wobec Jezusa. Ono z niego wypływa.

Katechizm Kościoła Katolickiego podaje, że „dogmaty są światłem na drodze naszej wiary; oświecają ją i nadają jej pewność i na odwrót, jeśli nasze życie jest prawe, to nasz rozum i nasze serce są otwarte na przyjęcie światła dogmatów wiary. Posługując się pewnymi obrazami, możemy powiedzieć, iż dogmaty maryjne są ziarnami wrzuconymi w ziemię, które potrzebują czasu, aby wydać owoc. Są odkrywane w czasie, w świetle tekstów Pisma Świętego i pogłębiane na przestrzeni wieków. Dogmaty są zatem prawdami wiary, które Kościół w ciągu dziejów odkrył. Nie są prawdami sztucznie stworzonymi czy też przez Kościół wymyślonymi. Mamy więc cztery dogmaty maryjne: Boże macierzyństwo, wieczne dziewictwo, dogmat o niepokalanym poczęciu i o wniebowzięciu Maryi z duszą i ciałem.

## Dogmat o Bożym macierzyństwie

Pismo Święte objawia prawdę, że Maryja porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i złożyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. Maryja z Nazaretu jest więc Matką zapowiadanego przez proroków Mesjasza. Ona jest od tamtego czasu powszechnie uznawana za Matkę „Boga -z-nami”, jest „Matką Pana” Tytuły te wskazują na prawdę, że Nowonarodzony jest człowiekiem z człowieka, ale jest On przede wszystkim Bogiem z nami!

Dogmat o Bożym macierzyństwie jest najważniejszym z czterech dogmatów, jakie Kościół sformułował odnośnie do Matki Jezusa. Wskazuje on jednocześnie na największą godność, jaką Ona posiadała tutaj, na ziemi. Podkreśla też wyjątkową i niepowtarzalną rolę, jaką Maryja z Nazaretu odegrała w historii zbawienia.

Temat Bożego macierzyństwa Maryi narodził się wraz z refleksją nad dwoma naturami w Chrystusie, który posiada jedną osobę w dwóch naturach (Boską i ludzką). Pierwsza natura Boska, którą posiada On od wieczności, druga natura – ludzka, została przez Niego przyjęta w momencie dziewiczego poczęcia (wcielenia) z Maryi Dziewicy.

Rozważając prawdę o Bożym macierzyństwie Maryi, należy zauważyć, iż nie była Ona biernym narzędziem w rękach Boga. Bóg, który jest zawsze inicjatorem wszelkich dzieł, wchodzi w dialog z Maryją, rozmawia z Nią za pośrednictwem anioła Gabriela. Dialog ten stanowi centrum historii przemawiania Boga do człowieka, które rozpoczęło się już w raju od pytania: „Adamie, gdzie jesteś?”, poprzez Abrahama, proroków, aż do Maryi z Nazaretu.

Maryja stała się Matką Chrystusa jak każda ziemska matka: poczęła Syna, rozwijał się w Jej łonie przez dziewięć miesięcy, wydała Go na świat, zatroszczyła się o Niego od samego początku. Świadczy o tym chociażby konkretny gest, jakiego dokonała

zaraz po narodzeniu Jezusa: „owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie” (Łk 2,7.12). Maryja wychowywała Go, ukształtowała osobowościowo jak każda matka. Warto zauważyć, że „przekazała Mu też to wszystko, co w bycie duchowym jest uzależnione od ciała, jak na przykład przyzwyczajenia psychiczne, określony rodzaj wyobraźni, wrażliwość, charakter i temperament.

### **Boża Rodzicielka w pobożności i praktyce życia chrześcijańskiego**

Gestem chrześcijańskiej pobożności i wiary w miłość matczyną Maryi jest zawierzenie nowo narodzonego dziecka Matce Bożej dokonywane przez rodziców. Jest to akt wskazujący na wiarę chrześcijańskich rodziców w Jej opiekę i macierzyńskie wstawiennictwo. Ta pobożna praktyka była i jest obecna w wielu naszych wspólnotach parafialnych i warto, aby była nadal pielęgnowana przez kolejne pokolenia ludzi wierzących.

Pobożność Maryjna wyraża się także w praktyce codziennej modlitwy. Modlitwa ta jest echem błogosławieństw, które na kartach Ewangelii wypowiadają w Jej stronę dwie kobiety. Pierwszą z nich jest św. Elżbieta, która podczas nawiedzenia woła: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona”. Drugą z nich jest kobieta z tłumu, która wypowiada słowa i wskazuje na macierzyństwo Maryi: „Błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi, które ssałeś”. W ten sposób poprzez wieki realizuje się maryjne „proroctwo” z pieśni Magnificat: „Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia” (Łk 1,48b). Można więc powiedzieć, iż owocem działania Ducha Świętego w Maryi jest niewątpliwie Jej macierzyństwo.

Obok tej codziennej modlitwy prawda o Bożym macierzyństwie Maryi wyrażana jest przez Kościół w modlitwie eucharystycznej, w której kapłan wypowiada słowa: „Ze czcią wspominamy najpierw pełną chwały Maryję, Matkę Boga i naszego Pana



Jezusa Chrystusa” lub: „Prosimy Cię, zmiłuj się nad nami wszystkimi i daj nam udział w życiu wiecznym z Najświętszą Bogurodnicą Dziewicą Maryją...”Boże macierzyństwo Maryi wpisuje się w całość Boskiego planu miłości, realizującego się poprzez wcielenie Słowa – Jezusa Chrystusa.

Na zakończenie tego rozważania wspomnieć należy także o tym, że wiara w Boże macierzyństwo Maryi w Kościele w Polsce wyrażana była od samego początku poprzez budowanie świątyni ku Jej czci. Innym bardzo ważnym świadectwem tej wiary jest pieśń „Bogurodzica”, dzisiaj codziennie śpiewana podczas Apelu Jasnogórskiego. Pieśń ta uznawana była również za pierwszy hymn Polski i do dziś śpiewana jest podczas doniosłych uroczystości kościelnych i patriotycznych.

### **Patron dnia: Jacek Krawczyk**

Jacek urodził się 16 sierpnia 1966r. w Rzeszowie, jako drugi syn Anny i Tadeusza. Miał dwójkę rodzeństwa: starszego brata Tomasza, który zmarł kilka miesięcy po urodzeniu, oraz młodszego brata Marcina. 9 października 1966r. przyjął sakrament chrztu św. w kościele św. Onufrego w Łące. Czas dzieciństwa i dorastania spędził w podrzeszowskiej Palikówce, należącej wówczas do parafii Łąka. Wzrastał w klimacie autentycznej pobożności i miłości rodzinnej. Od dzieciństwa wykazywał wielkie zainteresowanie przyrodą, szczególnie ornitologią. Był uzdolniony muzycznie, uczył się gry na pianinie oraz flecie. Ponadto interesował się fotografią oraz kulturą.

W 1973 roku rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej im. Władysława Broniewskiego w Palikówce. Zgodnie z ówczesnymi możliwościami, na lekcje religii uczęszczał do punktu katechetycznego w rodzinnej miejscowości. Przed rozpoczęciem ósmej klasy przeniósł się do Szkoły Podstawowej w Rzeszowie. W tym czasie, 20 maja 1981r., przez posługę Bpa Ignacego To-

karczuka, przyjął sakrament bierzmowania w kościele parafialnym pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski i świętego Antoniego w Strażowie. Jako patrona bierzmowania wybrał sobie św. Józefa. W 1981 roku rozpoczął naukę w II Liceum Ogólnokształcącym w Rzeszowie, w klasie o profilu biologicznym. Codziennie w drodze do szkoły przechodził obok Sanktuarium Matki Bożej Rzeszowskiej, do którego z potrzeby serca wstępował na modlitwę i uczestniczył w porannej Mszy Świętej. Na lekcje religii uczęszczał do punktu katechetycznego przy kościele Chrystusa Króla w Rzeszowie. W trakcie nauki w szkole średniej zaangażował się w spotkania wspólnoty „Odrodzenie”, działającej przy kościele Ojców Bernardynów. W ramach tej wspólnoty miał możliwość przeżywać dni skupienia oraz uczestniczyć w wyjazdach na czuwania na Jasną Górę. Od drugiej klasy liceum zaangażował się w posługę charytatywną ludziom starszym i samotnym w Państwowym Domu Rencistów w Rzeszowie. W tamtejszym domu nie tylko troszczył się o zdrowie fizyczne pensjonariuszy, ale również organizował dla nich nabożeństwa i zapewniał im formację duchową i liturgiczną.

W 1985 roku, po zdaniu egzaminów maturalnych, rozpoczął studia teologiczne dla osób świeckich na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, ponadto od 1988 roku podjął, na tej samej uczelni studia psychologiczne. Studiowanie było dla niego okazją nie tylko do zgłębiania wiedzy, ale przede wszystkim do rozwoju duchowego i pogłębiania wiary i miłości wobec Boga i bliźniego. W trakcie studiów oddawał się posłudze charytatywnej: opiekował się chorymi, których odwiedzał w lubelskich szpitalach oraz hospicjach, oprócz tego dorywczo opiekował się chorymi w domach, a także bezdomnymi. Po drugim roku studiów, w ramach urlopu dziekańskiego, z myślą o podjęciu studiów na kierunku medycznym, pracował przez siedem miesięcy jako wolontariusz, a później jako sanitariusz w Zespole

Opieki Zdrowotnej w Rzeszowie. W postawie Jacka, oprócz posługi wolontariusza, wśród wymiarów troski o innych, można również wskazać zaangażowanie w propagowanie honorowego krwiodawstwa, troskę o misje i misjonarzy, promowanie idei abstynencji oraz pomoc osobom zmagającym się z problemem alkoholowym. Jego motywacją do troski o innych, szczególnie o chorych i cierpiących, była chęć spotkania w tych osobach Chrystusa, gdyż jak sam napisał w jednym z listów: „właśnie szpital, nie klasztor i nie kościół, ale dla mnie właśnie szpital jest miejscem, gdzie jest «najwięcej» Chrystusa. Dlatego tak bardzo mnie tu ciągnęło i ciągnie”.

W jego zaangażowaniu na rzecz innych osób z łatwością można dostrzec postawę miłości bezinteresownej, postawę daru z siebie. W liście do rodziców z 26 listopada 1986r. napisał: „Módlcie się za mnie, by Bóg dał mi siłę do działania, bym był jak świeca, która choć sama się spala, to jednak oświeca, ogrzewa i zapala inne nieużywane lub wygasłe świece”. Celem jego posługi było „spalać się” dla innych, dawać swoje życie. Chciał być w pełni człowiekiem, bo jak zapisał w innym liście do rodziców: „być człowiekiem, to nie tylko głęboko jednoczyć się z Bogiem, ale być bratem dla każdego drugiego człowieka. Być człowiekiem to spieszyć z pomocą bez względu na to, kim on jest. Być człowiekiem, to wyniszczyć siebie w miłości Boga i ludzi”. Taką postawę odkrył jako drogę realizowania swojego powołania, gdyż jak napisał w wypracowaniu z czasów licealnych: „Tu jest droga do świętości. Złożyć całopalną ofiarę z siebie Bogu i bliźnim (...) Świętość jest możliwa dla mnie, dla ciebie, dla innych, ale weź krzyż, a nie jego namiastkę. Idźmy, Pan czeka. W drogę do świętości”.

Czas studiów, był dla Jacka również czasem odkrycia powołania do małżeństwa. Zaręczył się z Ewą Wieczorek, koleżanką ze studiów, z którą planował zawarcie sakramentu małżeństwa w dniu 18 sierpnia 1990r. Zgodnie z wymogami ówczesnego

prawa polskiego, w maju tego samego roku, zawarli małżeństwo cywilne w Urzędzie Stanu Cywilnego w Katowicach. W lipcu 1990 roku, w trakcie studiów i przygotowania do zawarcia sakramentalnego małżeństwa, została zdiagnozowana u niego choroba nowotworowa. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia, sakrament małżeństwa Jacka i Ewy odbył się dwa tygodnie później niż planowano w kaplicy szpitalnej w Nowej Hucie. Po ślubie kościelnym zamieszkali razem w Katowicach, skąd Jacek co kilka tygodni jeździł do Krakowa na kolejne sesje chemioterapii. Zmaganie z chorobą było dla niego wielkim sprawdzianem wiary i zaufania do Boga. Pomimo choroby nie przestał postrzegać swojego życia jako powołania do miłości. Do cierpienia podchodził w perspektywie krzyża Chrystusowego. Jak zapisał w jednym z rozważań: „Cierpienie jest włączeniem w dzieło Zbawiciela, jest formą wyróżnienia i specjalnego posłannictwa. Nie jest karą, ale Łaską, aktem miłości, którym Chrystus powołuje wybraną przez siebie osobę do specjalnego posłannictwa”. Jacek Krawczyk zmarł, po uciążliwym leczeniu, 1 czerwca 1991r. w szpitalu onkologicznym w Krakowie, mając niespełna 25 lat życia. Jego pogrzeb odbył się trzy dni później, 4 czerwca 1991r. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Strażowie.

*Opr. ks. dr Mateusz Rachwalski,  
postulator*

## **Rozważania do Nowenny ku czci Matki Bożej Jasnogórskiej:**

### **Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki (1 stycznia)**

Choć Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki, Maryi jest obchodzona w Kościele od niedawna, to jednak wyraża prawdę, w którą chrześcijanie wierzyli od samego początku. Upamiętnia ona prawdę wiary o tym, że Maryja była Theotokos – Matką Boga, że porodziła w czasie i w ludzkim ciele odwieczne Słowo Ojca, Jezusa. Prawda wiary o Bożym Rodzicielstwie Maryi została sformułowana jako pierwszy dogmat maryjny na Soborze w Efezie w 431 roku.

Maryi poświęcony jest też pierwszy dzień roku kalendarzowego. Już od III wieku Kościół oddawał cześć Maryi, widząc w niej najdoskonalsze stworzenie i zapowiedź tych darów, które przyniósł ludzkości Jezus. Liturgiczną uroczystość obchodzimy dopiero od reformy liturgicznej po Soborze Watykańskim II. Święto wprowadził w 1931 roku Pius XI, upamiętniając 1500 lecie pierwszego dogmatu maryjnego z Soboru w Efezie, ale jego coroczna pamiątka obchodzona była 11 października. Reforma liturgiczna z roku 1969 podniosła je do rangi uroczystości i przeniosła na 1 stycznia. Wcześniej ósmy dzień po Narodzeniu Pana obchodzony był jako pamiątka Jego obrzezania i nadania Mu imienia Jezus. Dzisiaj uroczystość odnosi nas do Chrystusa przez oddawanie czci Jego Matce.

Maryja jest czczona przez wierzących jako „Boża Rodzicielka”. Tytuł ten jest wprost związany ze świętami Bożego Narodzenia i jest podstawowym tytułem, którym Kościół się posługuje, gdy mówi o czci oddawanej Maryi. Zrodzenie Syna Bożego wyraża też dobitnie misję Maryi w historii zbawienia. Jest Ona bowiem „wybrany stworzeniem”, które ma szczególną rolę w Boskim planie zbawienia.

Wszystkie inne tytuły, które Kościół odnosi do Maryi wynikają z wybrania Jej do stania się Matką Boga. Niepokalane Poczęcie, Dziewiczość, Wniebowzięcie – to wszystko przywileje, którymi Maryja została obdarowana ze względu na to, że miała породzić Zbawiciela świata, odwieczne Słowo, prawdziwego i jedyne Mesjasza.

Te „przywileje” nie oddalają Maryi od ludzi, ale czynią Ją jeszcze bardziej bliską, bo Jej rola we wspólnocie wierzących jest również wyjątkowa. Maryja, będąc Matką Jezusa jest również Matką Jego Mistycznego Ciała, czyli Kościoła. Dlatego też właśnie w tym duchu Paweł VI w 1964 roku nadał Maryi tytuł „Matki Kościoła” i takie wezwanie zostało wprowadzone do Litanii Loretańskiej. Macierzyństwo Maryi odnosi się nie tylko do całej wspólnoty, ale też do każdego z wiernych indywidualnie. Pierwsi chrześcijanie koncentrowali się na kulcie Pana Jezusa, Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Najważniejszy jest oczywiście kult oddawany Bogu. Maryja jest tylko stworzeniem, ale oddawana jest Jej cześć szczególna, większa niż innym świętym. Także w liturgii oddajemy Jej „wyjątkową cześć”.

Kult maryjny jest powszechny i żywy w Kościele katolickim i należy do jego cech charakterystycznych. Przejawia się on między innymi wielością liturgicznych obchodów. Miesiące maj i październik poświęcone są szczególnie czci Maryi. W tradycji katolickiej jest wiele nabożeństw, jak choćby różaniec, litanie, godzinki, pielgrzymki, peregrynacje obrazów i figur i wiele, wiele innych. Na całym świecie istnieje wiele świątyń poświęconych Maryi. O kulcie świadczy też niezmiernie bogata ikonografia, mnogość obrazów, rzeźb i wizerunków Maryi. Mamy ponad 3 tys. cudownych obrazów, słynących łaskami, z których kilkaset zostało ukoronowanych koronami papieskimi. Sanktuaria maryjne co roku odwiedzają miliony wiernych.

Na początku roku Kościół wskazuje na Maryję, aby Jej obecność i opieka zachęcała wszystkich do podążania śladami Jezusa Chrystusa, nowonarodzonego Zbawiciela świata.

# DZIEŃ III

*Intencja dnia: Módlmy się, aby w Ojczyźnie naszej doceniony był wysiłek Kościoła dla umocnienia ładu moralnego i społecznego*

## **Konferencja: Dogmat Niepokalanego Poczęcia NMP**

### **Wstęp**

Dogmat o Niepokalanym Poczęciu jest dzisiaj chyba najbardziej rozpowszechnioną i żyjącą w świadomości wierzących prawdą. Święty Maksymilian M. Kolbe mawiał: „Niepokalana, oto nasz ideał”. O jego rozpowszechnieniu świadczą między innymi Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP, liczne zgromadzenia zakonne, które w swojej nazwie noszą imię Niepokalanej i żyją charyzmatem maryjnym. Warto zatem tę prawdę jeszcze lepiej poznać i starać się nią żyć.

Ogłoszenia dogmatu wiary o niepokalanym poczęciu, nastąpiło 8 grudnia 1854 r. w bulli *Ineffabilis Deus* przez papieża Piusa IX w słowach: „Na chwałę świętej i niepodzielnej Trójcy, na cześć i uwielbienie Bożej Rodzicielki, dla wywyższenia wiary katolickiej i rozkrzewienia religii chrześcijańskiej, powagą naszego Pana Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz naszą ogłaszamy, orzekamy i określamy, że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia – mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana nietkniętą od wszelkiej zmyzy grzechu pierwородnego, jest prawdą przez Boga objawioną i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć”



W porządku historycznym jest to trzeci dogmat, jeśli natomiast chodzi o misterium życia Maryi, odnosi się on do początków życia Niewiasty z Nazaretu. Był to – jak możemy zobaczyć – początek wyjątkowy, święty i niepokalany. Papież Pius IX stwierdza, iż Maryja została zachowana mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego, a zatem nietknięta w żadnym momencie swojego życia przez grzech pierworodny

### **Podstawy Biblijne**

Uzasadnienie tej prawdy wiary można odnaleźć w tekstach Nowego Testamentu, które wskazują na nasze początki w Chrystusie. W liście św. Pawła Apostoła do Efezjan czytamy tak: „Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym” (Ef 1,3-14).

Treścią tego biblijnego tekstu jest pochwała zbawczego planu względem ludzi, który Bóg od wieków postanowił i realizuje w Jezusie Chrystusie. W Chrystusie i za Jego pośrednictwem mamy być „świętymi i nieskalanymi” przed Bogiem. Wszystko to dokonuje się w przedziwny i czasami niezrozumiały dla człowieka sposób, z obfitości łaski Bożej, do której mamy dostęp w zbawczym dziele Jezusa Chrystusa. Możemy powiedzieć, odwołując się do prawdy o niepokalanych początkach istnienia Maryi, że początek istnienia każdego człowieka jest tajemniczo ukryty w Chrystusie. Jest to początek „święty i nieskalany”. Jest on jednak obciążony i zaciemniony przez grzech pierworodny

i ciągle wymaga przemieniającej i uświęcającej łaski Najwyższego. Jest to zatem zadanie dla każdego człowieka ochrzczonego, aby powracać do pierwotnej świętości i przy pomocy sakramentów Kościoła wchodzić na drogę świętości, prowadzącej do zjednoczenia z Bogiem w chwale nieba.

W kontekście naszych maryjnych rozważań należy powiedzieć, iż w każdym momencie swego życia Maryja była adresatką błogosławieństwa Bożego, żyjącą w doskonałej jedności z Bogiem. Pozostając w Chrystusie, jest Ona nowym stworzeniem, zapowiedzią nowego nieba i nowej ziemi. W Jej niepokalanym poczęciu królują potęga i całkowita darmowość łaski Bożej.

### **Niepokalane poczęcie Maryi a nasza droga do świętości**

Chcąc jeszcze lepiej zrozumieć tajemnicę niepokalanego poczęcia Maryi, warto odwołać się do kategorii piękna, często przywoływanej w kontekście rozważań mariologicznych. Mówiąc o niepokalanym poczęciu, trzeba powiedzieć, iż jest ona cała piękna – tota pulchra. Grzech jest tym, co wprowadza w życie ludzkie brzydotę i nieład. W przypadku Maryi nie możemy mówić o jakimkolwiek rodzaju brzydoty grzechu. Jak ukazuje Ją liturgia – Matka Jezusa jest cała piękna, czyli cała święta, niepokalana. Maryja jest więc odbiciem piękna Chrystusa, który był do nas podobny we wszystkim oprócz grzechu. Oczywiście – jak widzimy – nie chodzi tutaj jedynie o walory estetyczne, ale o piękno, którego źródłem jest sam Bóg.

Wpatrując się w Jej wzór, trzeba nam nieustannie powracać do początków obecności Chrystusa w naszym życiu, A zatem dar niepokalanego poczęcia pomaga w zrozumieniu, iż każdy z nas jest nieustannie dotykany przez Chrystusa, który daje łaskę, a także siłę do życia w stanie łaski uświęcającej. Naszym zadaniem jest przyjąć tę łaskę w pełni. Kościół jako przybytek Boga z ludźmi jest wspólnotą, która pomaga w odpowiedzi na ten dar.

## Patron dnia: Mikołaj Kopernik

Przyszedł na świat 19 lutego 1473 roku, w Toruniu. Miał dwie młodsze siostry: Barbarę i Katarzynę, oraz starszego brata Andrzeja. Natomiast brat matki Łukasz Watzenrode, który był biskupem warmińskim, odegrał kluczową rolę jako ten, który potrafił pokierować zainteresowaniami młodego Mikołaja. Dzięki niemu studiował w Krakowie, na Wydziale Sztuk Wyzwolonych. Jako że najbardziej kwitła tam wtedy astronomia, studiował więc astronomię, ale poświęcał się też wielu innym dziedzinom, takim jak matematyka, ekonomia, medycyna i prawo.

Studia w Krakowie zakończył i w 1496 roku wyjechał kontynuować naukę do Bolonii – na tamtejszy uniwersytet, poświęcając się studiom z dziedziny prawa kanonicznego. Następnie odbywał praktyki w Rzymie, gdzie w 1500 roku redagował materiały kancelarii papieskiej. Wkrótce przyszedł czas na studia w Padwie, lecz już nie tylko dotyczące prawa, ale i medycyny. Dotarł tam do źródeł starożytnych mówiących o sferycznej budowie Ziemi.

Swoje studia medyczne w Padwie ukończył. Został lekarzem. Oprócz tego wykonał doktorat z prawa kanonicznego. Wrócił do kraju, zostając lekarzem biskupa warmińskiego, czyli wspomnianego wuja Łukasza Watzenrode. W 1507 po latach badań inspirowanych materiałami źródłowymi czasów starożytnych, jak również własnymi obserwacjami i przemyśleniami, Kopernik stworzył małe dziełko. Była to niby czytanka, ale ze względu na ryzyko przeznaczone tylko dla grona bliskich zaufanych. Z tytułował je „Komentarzykiem” („Commentariolus”). „Komentarzyk” był to tymczasem pierwowzór jego teorii heliocentrycznej.

Od 1510 roku Mikołaj Kopernik był kanonikiem katedry we Fromborku. (Dlatego że był kanonikiem przypuszcza się że przyjął święcenia; diakonatu, niektóre źródła podają iż przyjął święcenia kapłańskie). Dzięki temu zyskał znacznie lepsze warunki do popierania teorii obserwacjami. W jego dorobku z tamtego

okresu można wymienić mapę Warmii. Pełnił również obowiązki lekarza. Wreszcie opracował także nowy kalendarz. W roku 1514 zaczął wreszcie systematyczną analizę, którą była pierwsza Księga dzieła, tego właśnie, które dziś znamy pod nazwą „De Revolutionibus”. Tymczasem stworzył jeszcze mapę Królestwa Polskiego i Litwy. W 1533 roku ukończył teorię heliocentryczną. Kopernik słusznie jednak obawiał się reakcji Kościoła na jego rewolucyjne i sprzeczne z dogmatami tezy, obalające mit na temat Ziemi jako centrum wszechświata. W 1533 założenia teorii Kopernika zostały przedstawione Watykanowi.

### **Kontrowersyjna teoria**

W 1537 roku kandydatura Kopernika na biskupa warmińskiego została zatwierdzona przez króla, dzięki czemu prestiż Kopernika jako naukowca zaczął bronić się sam. Teoria heliocentryczna obudziła wówczas kontrowersje. Dotyczyło to zarówno uznanych światowych naukowców, jak i rzecz jasna pasterzy religijnych, chociażby w osobie Lutra. Padł też ofiarą oszczerstw i gróźb.

Teoria Kopernika poruszyła umysły tęgie w osobach takich jak J. Kupler, Galileusz, Thomasa Digges czy Giordana Bruno. Ważny okazał się wówczas Andrzej Osiander, z wykształcenia teolog. Otóż namówił on Kopernika do publikacji dzieła, ale w formie hipotezy. W ten sposób słusznie uważał, że nie będzie ona antydogmatem w postaci jednoznacznej i udowodnionej prawdy. W 1541 roku profesor Retyk wyjechał z Polski – miał ze sobą rękopis „De Revolutionibus”. Cel był jeden, mianowicie opublikowanie dzieła w Wittenberdze.

### **Wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię**

Rok 1542 przyniósł pierwsze wydrukowane dzieła. Rok następny był już datą jego regularnego opublikowania. Mikołaj Kopernik czujnie zadedykował swą pracę papieżowi Pawłowi III. „De Revo-

lutionibus” ukazało się w języku łacińskim, początkowo docierając tylko do wąskiego grona zainteresowanych naukowców. Warto odnotować przy tym fakt, iż rewolucja, jaką dzieło wywołało, nie nastąpiła od razu. Rzeczowa dyskusja na ten temat, objęła szerokie grono uczonych dopiero pod koniec XVI wieku. Ważne, że w 1616 roku władze duchowne umieściły „De Revolutionibus” w indeksie ksiąg zakazanych, poruszając tylko światło umysły do studiowania teorii Kopernika. Dzieło „O obrotach sfer niebieskich” na liście ksiąg zakazanych znajdowało się przez ponad dwieście lat. Dyskusja powróciła w XVIII wieku, poparta już większą ilością zgromadzonych danych. Należy uznać za sprawę zjawiskową, że „De Revolutionibus” skreślono z indeksu w 1828 roku. Dźwignią postępu było wtedy dzieło Galileusza „Dialog o dwu najważniejszych układach świata: ptolemeuszowym i kopernikowym”, które to w roku 1835 potwierdzało teorie heliocentryczną. Mikołaj Kopernik zmarł 24 maja 1543 roku we Fromborku. Ciało Kopernika złożono w katedrze fromborskiej pod posadzką.

*Opracował: ks. Zbigniew Lubas*

## **Rozważania do Nowenny ku czci Matki Bożej Jasnogórskiej:**

### **Uroczystość Zwiastowania Pańskiego (25 marca)**

Dziewięć miesięcy przed Uroczystością Bożego Narodzenia (25 grudnia) obchodzimy Uroczystość Zwiastowania Pańskiego – 25 marca. Tego dnia Kościół wspomina przyjście Archanioła Gabriela do niewiasty z Nazaretu – Maryi, aby zwiastować Jej, że to na Niej spełnią się obietnice proroków, a Jej Syn, którego pocznie w cudowny i dziewiczy sposób za sprawą Ducha Świętego, będzie Synem samego Boga.

Początki tej uroczystości są nadal przedmiotem wielu dociekań. Najprawdopodobniej nie została ona wprowadzona jakimś formalnym dekretem władzy kościelnej, ale wyrosła z refleksji nad wydarzeniem tak szczegółowo przedstawionym na kartach Ewangelii.

Uroczystość Zwiastowania została najpierw wprowadzona w Kościele Wschodnim w V wieku, natomiast na zachodzie przyjęła za czasów papieża św. Grzegorza Wielkiego (zmarł w 604 r). W Konstantynopolu potwierdzone jest w VI wieku, a w Antiochii pod koniec VI wieku, natomiast w Jerozolimie w I połowie VII wieku.

Od samego początku istnienia uroczystości w Kościele, miała ona wysoką rangę. Była uważana za „święto Pańskie” czyli akcentowano nie tyle moment zwiastowania, co wcielenia się Chrystusa Pana, czyli pierwszy akt Jego przyjścia na ziemię i rozpoczęcia dzieła naszego zbawienia. Tak jest do dnia dzisiejszego. Z czasem lud nadał temu świętu charakter maryjny, pierwszą osobą czyniąc Maryję jako „błogosławną między niewiastami”, wybraną w planach Boga na Matkę Zbawiciela rodzaju ludzkiego.

Papieża św. Sergiusza I (687-701) polecił, aby w święto Zwiastowania, podobnie jak w święto Ofiarowania Pana Jezusa, Narodzenia i Zaśnięcia Maryi wychodziła procesja z litaniami z kościoła św. Hadriana do bazyliki Matki Bożej Większej w Rzymie.

W IV wieku w Nazarecie powstała bazylika Zwiastowania Pańskiego. Kościół powstał na miejscu, gdzie według tradycji miał stać domek Świętej Rodziny. Wzniósł go Józef z Tyberiady, żyd nawrócony na chrześcijaństwo. Krzyżowcy na tym miejscu wystawili większą i bardziej okazałą bazylikę, która przetrwała do 1955 roku, kiedy franciszkanie wystawili nową, w obecnym kształcie.

W odpowiedzi na wezwanie papieża Jana Pawła II, Episkopat Polski w 1998 r. ustanowił uroczystość Zwiastowania Pańskiego – Dniem Świętości Życia. W encyklice „*Evangelium vitae*” („Ewangelia Życia”) z 1995 roku papież wskazał na konieczność „bu-

dzenia w sumieniach, w rodzinach, w Kościele i społeczeństwie świeckim wrażliwości na sens i wartość ludzkiego życia w każdym momencie i w każdej kondycji” („Evangelium Vitae” 85).

W Dniu Świętości Życia Kościoł w sposób szczególny zwraca uwagę na dar ludzkiego życia. Wzywa rodziny i osoby samotne, a także organizacje rodzinne i wspólnoty katolickie, by zbierały się na modlitwie i dziękowały Bogu za dar życia. W parafiach, 25 marca, proponuje się rozpoczęcie Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego czyli dziewięćmiesięcznej modlitwy w intencji dziecka zagrożonego zabiciem w łonie matki. W wielu miejscach w okolicach tego dnia organizowane są też Marsze dla Życia i Rodziny.

Powszechnie posługujemy się dwiema modlitwami, które upamiętniają moment Zwiastowania. Są to „Zdrowaś Maryjo” i „Anioł Pański”.

*Opracował ks. Wojciech Chrostowski*

## DZIEŃ IV

*Intencja dnia: Módlmy się, aby Światowe Dni Młodzieży ożywiły wiarę i zaangażowanie młodych w służbie dla ratowania kolejnych pokoleń przed odejściem z Kościoła*

### **Konferencja: Dogmat trwałego dziewictwa Maryi**

#### **Wstęp**

Z dogmatem o Bożym macierzyństwie Maryi nierozzerwalnie związana jest prawda o Jej wiecznym dziewictwie. Maryja jest matką, a jednocześnie pozostaje dziewicą. Jej macierzyństwo jest dziewicze.

Maryja jest więc dziewicą-matką. We współczesnym kontekście trudno mówić o dziewictwie Maryi. Istnieją bowiem tendencje, które zaniżają wartość dziewictwa i czystości, ośmieszają te ewangeliczne wartości, którymi żyją niektórzy z członków Kościoła. Wśród wielu ludzi zauważyć można ogólny brak kultury czystości i wstrzemięźliwości czy też powszechne praktykowanie współżycia przedmałżeńskiego. Stwierdzenia te uświadamiają nam, iż niektóre artykuły wyznania wiary, takie jak wieczne dziewictwo Maryi, są trudne lub wręcz niemożliwe do przyjęcia przez mentalność współczesnego świata. Tym bardziej naszym zadaniem jest pogłębienie treści tej prawdy i dostrzeżenie, jak ważna jest ona dla naszej chrześcijańskiej tożsamości.

#### **Dziewictwo Maryi na kartach Nowego Testamentu**

W Piśmie Świętym Starego i Nowego Testamentu możemy znaleźć opowiadania o cudownych narodzinach dziecka, które związane były ze specjalnym działaniem Boga (np. Samson czy Jan Chrzciel). W tych przypadkach matki były bezpłodne lub



w podeszłym wieku, a Bóg w swoim miłosierdziu litował się nad ich niedolą. Przyjście Chrystusa na świat (poczęcie dziewicze i narodzenie) przekracza powyższe wydarzenia. Można powiedzieć, iż dar płodności dla matek bezdzietnych nie był niczym innym jak tylko nikłą zapowiedzią wiecznego dziewictwa Maryi z Nazaretu. Dziewicze poczęcie wskazuje również na całkowicie bezcenny dar, jakim jest wcielenie Chrystusa. Dziewicze poczęcie zajmuje centralne miejsce w Ewangeliach dzieciństwa Jezusa

W centrum Ewangelii Łukasza jest dziewicze poczęcie. Maryja jest przedstawiona jako poślubiona mężowi imieniem Józef z rodu Dawida (Łk 1,27). Tylko Ona jest adresatką słów anioła. W dialogu z aniołem Maryja wyraża swoje zdziwienie: „Jak się to stanie, skoro nie znam męża” (Łk 1,34). Na słowa te otrzymuje odpowiedź: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię” (Łk 1,35). W odpowiedzi na Jej słowa zostaje Jej wyjawiona i wyjaśniona tajemnica, iż pozostanie dziewicą, ponieważ Syn, który ma się z Niej narodzić, będzie Synem Najwyższego Boga (Łk 1,35). Ewangelia według św. Łukasza w sposób jednoznaczny objawia Boskie ojcostwo w stosunku do Jezusa. W słowach anioła: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1,35)

### **Prawda o wiecznym dziewictwie Maryi**

Zawarta w Ewangeliach prawda o wiecznym dziewictwie Maryi jest powszechnie uznawana przez ojców Kościoła. Lud chrześcijański broni tej prawdy przed oskarżeniami ze strony świata żydowskiego i pogańskiego, jakoby Jezus narodził się z nierządu. Sobór Konstantynopolitański II w 553 r. potwierdził prawdę i tytuł Maryi Matki Boga i zawsze Dziewicy. Następnie Sobór Laterański, zwołany w 649 r. przez papieża Marcina I, obronił Boskie macierzyństwo i dziewictwo Maryi. Doktryna o dziewictwie

Maryi jest od tego czasu uznawana przez teologów jako „prawda wiary zdefiniowana”. Sobór Laterański przywołuje ścisłą więź, jaka istnieje pomiędzy poczęciem prawdziwym, ale dziewiczym (bez nasienia męskiego), a narodzeniem prawdziwym, lecz nieskałanym. A zatem dziewictwo Maryi jest integralne (pełne) także po narodzeniu Jezusa.

W wyznaniu wiary w dziewictwo Matki Bożej Kościół ogłasza jako fakty rzeczywiste, że Maryja z Nazaretu: prawdziwie poczęła Jezusa za sprawą Ducha Świętego, bez udziału człowieka; prawdziwie i w sposób dziewiczy wydała na świat Syna, dzięki któremu po porodzie pozostała dziewicą; dziewicą także jeśli chodzi o integralność ciała; żyła po urodzeniu Jezusa w całkowitym i trwałym dziewictwie razem ze św. Józefem, który także został powołany do odegrania pierwszorzędnej roli w początkowych wydarzeniach naszego zbawienia, poświęciła się osobie i dziełu Syna.

Warto przy tym dodać, że istnieje zasadnicza różnica pomiędzy dziewiczym poczęciem a niepokalanim poczęciem, co czasami jest mylone. Dziewicze poczęcie dotyczy wyłącznie Jezusa, natomiast niepokalane poczęcie dotyczy Maryi i w tym przypadku dokonało się ono przy udziale mężczyzny. Maryja poczęła się z kobiety i mężczyzny, a ponadto została zachowana od grzechu pierworodnego. Jezus począł się z Ducha Świętego i narodził się z Maryi Dziewicy i był do nas podobny we wszystkim oprócz grzechu.

### **Znaczenie prawdy o wiecznym dziewictwie Maryi dla pobożności**

W naszej ojczyźnie ideę czystości i dziewictwa propaguje młodzieżowe stowarzyszenie pod nazwą Ruch Czystych Serc. Patronką tego ruchu jest bł. Karolina Kózkówna. Zachęca on swoich członków do podjęcia drogi czystości przedmałżeńskiej i pomaga w życiu w wolności od wszelkich nałogów. Proponuje drogę wyjścia z nieuporządkowania w sferze seksualnej, a także

z uzależnień od nikotyny i narkotyków. Jest to prawdziwa szkoła miłości i czystych serc.

Istnieje ponadto szczególnie związek dziewictwa Maryi i dziewictwa Kościoła. Kościół i Maryja są dziewiczy. W kontekście przeżywanego roku duszpasterskiego, poświęconego tajemnicy Kościoła, warto tę prawdę przypomnieć. Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* uczy: „I on także jest dziewicą, która nieskazitelnie i w czystości dochowuje wiary danej Oblubieńcowi, a naśladowując Matkę Pana swego mocą Ducha Świętego zachowuje dziewiczo nienaruszoną wiarę, mocną nadzieję i szczerą miłość”. Maryja zawsze dziewica jest wzorem dziewictwa całego Kościoła. Jej postawa jest zaproszeniem dla wiernych do naśladowania Jej dziewiczej i nieskazitelnej wiary, nadziei i miłości.

### **Patron dnia: Helena Kmieć**

Helena Agnieszka Kmieć urodziła się 9 lutego 1991 roku w Krakowie. Pochodziła z Libiąża. W 1998 roku rozpoczęła edukację w Szkole Podstawowej Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców w Libiążu. Tam też uczęszczała do Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego, ale tylko przez rok, gdyż po pierwszej klasie liceum wyjechała na dwuletnie stypendium do Wielkiej Brytanii do Leweston School w Sherborne. Szkołę ukończyła w 2009 roku i w październiku rozpoczęła studia na Politechnice Śląskiej na kierunku inżynieria i technologia chemiczna prowadzonym w języku angielskim. Po obronieniu dyplomu magistra inżyniera w 2014 roku rozpoczęła pracę w zupełnie innej branży – jako stewardessa w liniach lotniczych.

W szkolnych czasach odnosiła sporo sukcesów artystycznych. Brała udział w wielu konkursach recytatorskich, w których niejednokrotnie udawało się jej odnosić mniejsze i większe sukcesy. Występowanie na scenie nie skończyło się wraz z ukończeniem

szkoły. Będąc już na studiach, rozpoczęła naukę w Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia w Gliwicach, w klasie śpiewu solowego mgr Joanny Wojnowskiej. Podczas czteroletniej nauki w tej szkole wielokrotnie stawiała na scenie z okazji różnych koncertów i przedstawień, z których najważniejszym był recital dyplomowy wieńczący naukę w tej szkole. Śpiew był bardzo mocno obecny w jej życiu, na stałe śpiewała w scholi Duszpasterstwa Akademickiego w Gliwicach oraz w różnych innych projektach.

Miała wiele marzeń i celów. Jednym z ideałów, które starała się realizować, była chęć bycia dla innych. Określając siebie, zaznaczyła, że jest osobą, która nie potrafi „usiedzieć na miejscu”, dlatego chętnie angażowała się w bardzo różne działania na wielu polach. Poza wspomnianym już śpiewem i muzyką, chętnie aktywnie spędzała czas, chodząc po górach czy jeżdżąc na rowerze, a ostatnio próbowała swoich sił we wspinaczce.

Dużo radości dawała jej możliwość pomocy i tworzenia czegoś dla innych, dlatego też angażowała się w pomoc w nauce dzieciom w świetlicy Caritas i działalność w Katolickim Związku Akademickim w Gliwicach.

W 2012 roku znalazła swoje miejsce w Wolontariacie Misyjnym „Salvator” WMS, działającym przy zgromadzeniu zakonnym salwatorianów. Z ramienia wolontariatu dwukrotnie była posłana na krótkie kilkunastodniowe wyjazdy, podczas których w kilkusobowej grupie prowadziła pólkolonie dla dzieci przy salwatoriańskich parafiach – pierwszy raz w Galgahévíz na Węgrzech, za drugim razem w Timisoarze w Rumunii. W 2013 roku pojechała na misję do Zambii, gdzie przez dwa miesiące pracowała z dziećmi ulicy, między innymi ucząc ich czytania, pisania, angielskiego i matematyki oraz towarzysząc im w codziennym życiu w ośrodku Salvation Home w stolicy Zambii, Lusace, a także w oddalonym o ok. 70 km centrum młodzieżowym Kulanga Bana Farm w Chamulimbie.

8 stycznia 2017 roku rozpoczęła służbę na placówce misyjnej siostr służebniczek debickich w Cochabambie w środkowej Boliwii. 24 stycznia, nad ranem polskiego czasu, miał miejsce napad na ochronkę dla dzieci, w której Helena przebywała wraz z drugą wolontariuszką Anitą. Podczas zdarzenia napastnik ugodził nożem Helenkę, która, pomimo prób ratowania życia, zmarła.

W grudniu 2022 roku rozpoczęła się faza przygotowawcza do procesu beatyfikacyjnego Heleny Kmieć. Dekretem abp. Marka Jędraszewskiego powołano postulatora tego procesu, którym został ks. dr Paweł Wróbel SDS.

## **Rozważania do Nowenny ku czci Matki Bożej Jasnogórskiej:**

### **Święto Ofiarowania Pańskiego (2 lutego)**

Święto Ofiarowania Pańskiego jest jednym z najstarszych świąt w Kościele. Podstawę historyczną tej uroczystości stanowi opis ofiarowania Jezusa w świątyni Jerozolimskiej, zawarty w Ewangelii według św. Łukasza (Łk 2,22–38). Zgodnie z nakazami prawa (Kpł 12,2–8), każdy pierworodny żydowski chłopiec miał być ofiarowany Bogu. Ofiarowanie stanowiło symboliczny gest oddania Panu tego, co dla rodziców było największą wartością. Bóg przyjmował dziecko, a rodzice w zamian przynosili ofiarę. Ofiarowanie Jezusa miało jednak inny charakter, niż w przypadku chłopców żydowskich. W wydarzeniu tym Jezus ofiarowuje się Bogu jako swemu Ojcu, ponieważ będąc człowiekiem, nie przestaje być jedną z Osób Trójcy Świętej. Jezus staje się dla całej ludzkości wzorem całkowitego oddania się Bogu i posłuszeństwa Jego woli.

W Polsce święto Ofiarowania Pana Jezusa nabrało charakteru wybitnie maryjnego. Polacy widzą w Maryi Tę, która sprowadziła na ziemię niebiańskie Światło i która tym Światłem broni i osłania

ludzi od wszelkiego zła. Maryja wskazuje nam więc tego, który powiedział o sobie: Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia (J 8, 12). To światło – Jej Syn Jezus – poprowadzi nas do nieba.

Ofiarowanie Jezusa nastąpiło po czasie wymaganego przez Prawo Mojżeszowe oczyszczenia Maryi. Czas pielgrzymowania to także czas oczyszczenia. Możemy go nazwać okresem przygotowania, poprzedzającym uroczyste wejście do świątyni, do sanktuarium w Częstochowie. Udając się na pielgrzymkę dosłownie wchodzimy w przestrzeń, która nas przemienia. Codziennie uczestniczymy w Eucharystii, gdzie słuchamy słowa Bożego i karmimy się ciałem Pana, wspólnie się modlimy i śpiewamy... To wszystko przyczynia się do naszej duchowej odnowy. Nawet pielgrzymkowe relacje różnią od tych znanych nam z innych miejsc. Tutaj na szlaku spotykają się ludzie, którym przyświeca jeden cel. Trudno jest poza pielgrzymką zwrócić się do kogoś słowami „bracie”, „siostrze”. Na pielgrzymce nie mamy z tym problemu, ponieważ z łaski Pana, doświadczamy niezwykłego przemienienia relacji.

Maryja z Józefem przyszli do Świątyni w Jerozolimie, aby poświęcić Bogu Jezusa i złożyć ofiarę przypisaną do tej czynności. Także i my wyruszając na pątniczy szlak przygotowujemy dla Pana cenne dary:

Pierwszy, to czas wygospodarowany z naszego kalendarza. Zaznaczamy w nim 10 dni i mówimy, że chcemy je przeznaczyć tylko dla Niego. Jest sporo różnych osób i zajęć, którym poświęcamy się w ciągu roku. Angażują one nas na wielu płaszczyznach, ale nie możemy pozwolić by nas pochłonęły. Musimy, więc ustalić czas na przebywanie z Panem, który pozwoli zupełnie inaczej spojrzeć na nasze relacje i obowiązki.

Wśród często wygodnego życia jakie przychodzi nam wieść, chcemy również złożyć Panu dar z naszej niewygody.

Na pielgrzymce niewygodą staje się towarzyszką. Jezus, już od pierwszych swoich chwil na ziemi pokazuje, że nie przyszedł szukać wygodnego życia. 40 dni po swoim narodzeniu zostaje przyniesiony przez Maryję i Józefa do Świątyni. Z pewnością ciągle żywy był w nich obraz braku miejsc w Betlejem i rodzin Jezusa w stajni. Dzięki łasce pielgrzymowania możemy powtórzyć za świętym Pawłem, że umiemy cierpieć niewygody i umiemy obfitować, jesteśmy zaprawieni przez Pana do różnych warunków.

Dalej niesiemy Bogu w darze wszystkie osoby nam bliskie (męża, żonę, dzieci, przyjaciół...), a także tych, których spotkaliśmy tylko jeden raz w życiu i to dopiero tuż przed pielgrzymką. One także prosiły o ofiarowanie ich samych lub kogoś dla nich ważnego. Idziemy więc trochę obciążeni i zatroskani o sprawy innych. Niesiemy te osoby do Pana. Niesiemy je tak jak Maryja z Józefem nieśli małego Jezusa.

Na końcu chcemy ofiarować Bogu także samych siebie. Pragniemy już na zawsze złączyć swój los z Nim. Chcemy iść przez życie po Jego śladach, chcemy aby On oświecał naszą drogę.

Małeńki Jezus przyniesiony do świątyni spotyka się tam z Symeonem i Anną. Oczekiwali oni pociechy Izraela – Zbawiciela zapowiedzianego przez Boga. Symeon i Anna, prowadzeni i oświeceni przez Ducha Świętego rozpoznali Mesjasza w Jezusie. To spotkanie miało znaczenie uniwersalne: było spotkaniem ludzkości ze swoim Panem w Jego świątyni. Wspomina o tym prorok Malachiasz. Dzisiaj nową świątynią jest Kościół. W nim możemy spotkać Jezusa i – jak Symeon – przyjąć Go do serca.

Kiedy dojdziemy do celu i będziemy opuszczać świątynię, czyli nasze częstochowskie sanktuarium, to prosimy Pana, aby postawił na naszej drodze, tutaj na ziemi, ludzi podobnych do Symeona i Anny. Ludzi, którzy będą dla nas inspiracją w co-

dziennym życiu. Symeon i Anna widzą więcej od innych, ponieważ dają się prowadzić Duchowi Świętemu. Nie patrzą na spektakularne znaki, ale potrafią dostrzec działanie Boga w szarej codzienności. Jezus właśnie w taki przybył do swojej świątyni. Cicho, bez trąb, błyskawic i grzmotów. W taki sposób przychodzi także i do nas.



# DZIEŃ V

**Intencja dnia:** *Módlmy się, aby rodziny nasze były Kościołem modlitwy, miłości i jedności*

## **Konferencja: Dogmat Wniebowzięcia NMP w życiu Kościoła**

### **Rozwój nauki o wniebowzięciu Maryi**

Jak pokazuje Nowy Testament, a szczególnie Ewangelie, Maryja jest zjednoczona z Synem we wszystkich tajemnicach Jego życia i posłannictwa, także w męce. Towarzyszy Jezusowi także w momencie Jego śmierci. Należy zaznaczyć, że jest z Nim od samego początku zjednoczona również w chwale zmartwychwstania. Jako pierwsza wśród odkupionych Maryja została w rzeczywistości wzięta do nieba z ciałem i duszą, aby kosztować owoców odkupienia. Dogmat o wniebowzięciu jest czwartym historycznie ogłoszonym dogmatem maryjnym, który odnosi się do kresu ziemskiej egzystencji Matki Jezusa. Dokonał tego 1 XI 1950 r. papież Pius XII.

Ojcowie Kościoła bardzo wiele pisali o wejściu Maryi do chwały, podkreślając, jak aniołowie stali się dla Niej koroną lub też jak wstępuje na tron Boga, adorując Go i dziękując Mu za łaski, których Jej udzielił. W pismach ojców Kościoła opisane zostaje także zdumienie świętych widzących Jej majestat. Okres bezpośrednio poprzedzający ogłoszenie dogmatu o wniebowzięciu Maryi z duszą i ciałem do niebieskiej chwały charakteryzował się ożywioną dyskusją na temat możliwości jej dogmatycznego zdefiniowania, które ostatecznie brzmi: „ku chwale Boga Wszechmogącego, który swą szczególną łaskawością obdarzył dziewicę Maryję, na cześć Jego Syna, nieśmiertelnego Króla wie-

ków oraz Zwycięzcy grzechu i śmierci, dla powiększenia chwały dostojnej Matki tegoż Syna, dla radości i wesela całego Kościoła, powagą Pana Naszego Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz Naszą ogłaszamy, wyjaśniamy i określamy jako dogmat przez Boga objawiony, że Niepokalana Bogarodzica zawsze Dziewica Maryja, po zakończeniu biegu ziemskiego życia, została z ciałem i duszą wzięta do niebieskiej chwały. Dlatego gdyby ktoś, nie daj Boże, dobrowolnie odważył się temu, cośmy określili, przeczyć lub o tym powątpiewać, niech wie, że odstąpił zupełnie od wiary boskiej i katolickiej”.

Istnieje 5 prawd, które pomagają nam lepiej zrozumieć dany dogmat: Pierwsza z nich dotyczy faktu, że Synowi Bożemu wypadało, aby wziął do nieba Matkę, która Go do końca kochała. Druga wskazuje na doskonałą integralność ciała Maryi, trzecia – na zjednoczenie Jej z życiem i tajemnicą Syna, które wysłużyło Jej przywilej wniebowzięcia. Czwarta prawda polega na wskazaniu na osobliwą pełnię łaski i błogosławieństwo Boże, które wyniosło Maryję ponad wszystkie stworzenia. Piąta odwołuje się do dogmatu o niepokalanym poczęciu, które czyni ją wolną od zmyły grzechu pierworodnego.

### **Prawda o wniebowzięciu NMP w refleksji teologicznej**

Mówiąc o wniebowzięciu Maryi, nie można Jej zrównywać z Chrystusem. Maryja została wzięta do nieba. Chrystus zmartwychwstał mocą swej potęgi. Jego zmartwychwstanie ma znaczenie dla naszego zbawienia. Święty Paweł wyraził to słowami: „A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara”. Matka Pana zostaje wzięta z duszą i ciałem tylko dlatego, że taka jest wola Boga. Możemy powiedzieć, że jest Ona w tej chwili bierna. To, co się w Niej dokonało w momencie śmierci, jest wyłącznie inicjatywą Boga. W tym kontekście można powiedzieć, że ziemskie ciało Maryi

w niebie to ciało zmartwychwstałe, ciało duchowe. Wniebowzięcie Maryi jest ukoronowaniem Jej całkowitej świętości i niepokalanego poczęcia, ukoronowaniem jej dziewiczej cielesności.

Inną kwestią, która wiąże się z dogmatem o wniebowzięciu, jest dyskusja na temat śmierci Maryi. Należy zadać pytanie: Maryja umarła czy zasnęła, jak podpowiada nam chrześcijański Wschód? Współczesna dyskusja o tym posiada jednak swoje rozwinięcie. Jak uczy Tradycja Kościoła, a za nią również Jan Paweł II, Maryja umarła, to znaczy przeszła ze śmierci do życia, doznała tego samego „doświadczenia kruchości i przemijalności”, którego doświadcza każdy człowiek. Godność Matki Bożej nie wyłączyła Jej z tego aspektu ludzkiej egzystencji. Maryja jest całkowicie podobna do swojego Syna także w śmierci. Dla Maryi wniebowzięcie oznacza przyjęcie w pełni owoców Paschy Chrystusa. Możemy powiedzieć, że w momencie śmierci dokonało się zmartwychwstanie ciała. Chrystus zmartwychwstały stał się dla Maryi niebem.

Bardzo ważne w kontekście rozważań o wniebowzięciu Maryi z duszą i ciałem jest wskazanie na godność i szacunek dla każdego ciała (kobiety i mężczyzny). Papież Pius XII ogłosił ten dogmat niedługo po zakończeniu II wojny światowej, która ukazała, do jak wielkiego okrucieństwa może posunąć się człowiek (obozy koncentracyjne, eksperymenty medyczne itp.). Działania wojenne zadały mieszkańcom Europy i świata wiele ran (utrata i śmierć najbliższych). Ogłaszając dogmat o wniebowzięciu Matki Pana z duszą i ciałem Ojciec Święty chciał w pewien sposób przypomnieć fundamentalną prawdę, że ciało każdego człowieka ma swoją godność i nikt nie ma prawa odbierać mu życia

### **Wniebowzięcie Maryi w pobożności ludowej**

W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Polsce święci się zioła, młode pędy zbóż oraz kwiaty. W modli-

twie poświęcenia, którą kapłan w tym dniu odmawia na zakończenie Mszy Świętej, znajdujemy bardzo ważne wskazania, które wyjaśniają tajemnicę tego obrzędu. Kwiaty i młode pędy zbóż są symbolem naszych dobrych uczynków, które mamy Panu Bogu przedstawić w momencie naszego odchodzenia z tego świata, w momencie przejścia z tego życia do życia wiecznego. Symbolika tego dnia zaprasza nas ponadto do wzywania orędownictwa Tej, która wyprzedziła nas w pielgrzymce wiary i w pełni uczestniczy w chwale zmartwychwstania. Jako wniebowzięta Matka Kościoła oręduje za nami, abyśmy nie zagubili się na drodze naszego życia i doszli do oglądania chwały Bożej i kontemplowania Jej wraz z Nią i wszystkimi świętymi.

### **Patron dnia: Święta Teresa od Dzieciątka Jezus i Przenajświętszego Oblicza**

Nazywana także małą Teresą lub Teresą z Lisieux. Urodziła się w Alençon (Normandia) w nocy z 2 na 3 stycznia 1873 r. jako dziewiąte dziecko Ludwika i Zelii. Kiedy miała 4 lata umarła jej matka, zaś wychowaniem dzieci zajął się ojciec, który zdecydował się na przeprowadzkę do Lisieux. To właśnie w tym mieście Teresa podjęła edukację u sióstr benedyktynek, gdzie znajdowała się szkoła z internatem dla dziewcząt. Po śmierci matki, Teresa obrała Matkę Bożą za swoją matkę.

25 marca 1883 dziesięcioletnia Teresa zapadła na ciężką chorobę, która trwała do 13 maja. Według jej słów, uzdrowiła ją cudownie Matka Boża. Rok później przyjęła pierwszą komunię świętą i od tego właśnie momentu przy każdym jej przyjęciu powtarzała z radością „Już nie ja żyję, ale żyje we mnie Jezus”. Przez ponad rok dręczyły ją poważne skrupuły. Jak sama wyznała, uleczenie z tej duchowej choroby zawdzięczała swoim trzem siostram i bratu, którzy zmarli w latach niemowlęcych. W pamiętniku zapisała, że w czasie pasterki w noc Bożego Narodze-

nia przeżyła „całkowite nawrócenie”. Postanowiła zupełnie zapomnieć o sobie, a oddać się Jezusowi i sprawie zbawienia dusz. Zaczęła odczuwać gorycz i wstręt do przyjemności i wszelkich ziemskich rozkoszy. Ogarnęła ją tęsknota za modlitwą, rozmową z Bogiem. Odtąd zaczęła się jej wielka droga ku świętości.

Miała wtedy zaledwie 13 lat. Rok później skazano na śmierć głośnego bandytę, który był postrachem całej okolicy, Pranziniego. Teresa dowiedziała się z gazet, że zbrodniarz ani myśli pojednać się z Panem Bogiem. Postanowiła zdobyć jego duszę dla Jezusa. Zaczęła się serdecznie modlić o jego nawrócenie. Ofiarowała też w jego intencji specjalne pokuty i umartwienia. Wołała: „Jestem pewna, Boże, że przebaczysz temu biednemu człowiekowi (...). Oto mój pierwszy grzesznik. Dla mojej pociechy spraw, aby okazał jakiś znak skruchy”. Nadszedł czas egzekucji, lecz bandyta nawet wtedy odrzucił kapłana. A jednak ku zdziwieniu wszystkich, kiedy miał podstawić głowę pod gilotynę, nagle zwrócił się do kapłana, poprosił o krzyż i zaczął go całować. Na wiadomość o tym Teresa zawołała szczęśliwa: „To mój pierwszy syn!”

W wieku 15 lat zwróciła się do sióstr Karmelitanek z prośbą o przyjęcie jej do zakonu. Ówczesna przełożona widząc wątłą i bardzo młodą dziewczynę nie przyjęła jej, obawiając się, że nie sprosta ona trudnym i surowym warunkom życia w zakonie.

Nie rezygnując Teresa udała się do miejscowego biskupa z prośbą o pomoc. Ten jednak zasłania się prawem kanonicznym i za powód odmowy uznaje młody wiek dziewczyny.

Czy Teresę to załamało lub przeszkodziło jej w realizacji jej powołania?

Oczywiście że nie, nakłoniła ona ojca, żeby pojechał z nią do Rzymu, gdzie podczas złotego jubileuszu kapłaństwa papieża Leona XIII miała upaść na kolana i wołać: „*Ojcze święty, pozwól, abym dla uczczenia Twego jubileuszu mogła wstąpić do Karmelu w piętnastym roku życia.*” Również papież nie chciał uczynić

wyjątku, Teresa wówczas chciała wytłumaczyć papieżowi swoje motyw, jednak nie zdążyła, gdyż siłą została usunięta przez gwardię papieską. Całe zdarzenie miało miejsce podczas ucałowania nogi papieża – zgodnie z ówczesnym zwyczajem (w bucie papieża znajdowały się relikwie świętych).

Marzenie Teresy spełniło się dopiero po roku. Została przyjęta najpierw w charakterze postulanki, potem nowicjuszki. Zaraz przy wejściu do klasztoru uczyniła postanowienie: „Chcę być świętą”.

W styczniu 1889 r. odbyły się jej obłóczyny i otrzymała imię: Teresa od Dzieciątka Jezus i od Świętego Oblicza. Jej drugim postanowieniem było: „Przybyłam tutaj, aby zbawiać dusze, a nade wszystko, by się modlić za kapłanów”.

Przy tej okazji warto wspomnieć, że nie wszyscy wiemy, że święta miała podwójne imię zakonne: Teresa od Dzieciątka Jezus i Świętego Oblicza.

Jej szczególne nabożeństwo do Świętego Oblicza zaczęło się, kiedy ojciec zapisał ją wraz z trzema siostrami do Bractwa Świętego Oblicza. Zachowało się nawet świadectwo zapisu św. Tereski do Bractwa Świętego Oblicza z Tours, z 26 kwietnia 1885 r.

Przez całe życie zakonne była wielką czcicielką Jezusowego Oblicza, na swój dziecięcy sposób. W jej zapiskach spotykamy wiele tekstów odnoszących się do kultu Bożego Oblicza. Uzdolniona plastycznie, namalowała nawet Święte Oblicze na kawałku płótna i umieściła je w altanie, w karmelitańskim ogrodzie, gdzie często oddawała się Jego kontemplacji.

Paradoksalnie przymknięte oczy Jezusa na Świętym Obliczu, przypominały św. Teresce Jezusowe spojrzenie spoczywające nieustannie na niej. Podobnie, jak w religii prawosławnej umieszcza się ikonę, w cerkwi lub w domu, by żyć w ciągłej obecności Chrystusa zmartwychwstałego, dla św. Tereski taką ikoną było Święte Oblicze. Włożyła między kartki modlitewnika obrazek ze

Świętym Obliczem, by nie zapomnieć, że Jezus zawsze ją widzi, napisała: „Twoje jedyne spojrzenie czyni mnie szczęśliwą, żyję w Twojej miłości.”

Święte Oblicze przypomina także św. Teresce, że Syn Boży, aby nas zbawić nie zawahał się być znieważany i męczony. Napisała swojej siostrze Celinie 4 kwietnia 1889 r.: Popatrz na Oblicze Jezusa, a zobaczysz, jak nas bardzo kocha. Ośmielona mocą Chrystusowego spojrzenia Tereska pragnęła tak, jak On... być wzgardzona i uważana za nic (por. Iz 53, 3).

Kontemplacja Świętego Oblicza obudziła w Teresce pragnienie pocieszania Jezusa na wzór Weroniki w Wielki Piątek. Najlepszym sposobem ku temu była modlitwa i umartwienia dla zbawienia dusz i nawrócenia grzeszników. Święta napisała w swoim akcie ofiarowania się miłosiernej miłości Bożej: „Chciałabym pracować dla jedynej Bożej Miłości, dla jedyne go celu, który Bogu sprawia przyjemność, pocieszać Najświętsze Serce i pomóc zbawiać dusze”.

Wizerunek Świętego Oblicza przypominał jej także, że kiedyś będzie mogła kontemplować Boga twarzą w twarz, wtedy już nigdy nie spuści On wzroku, jak w czasie swej męki. Tereska z wielką radością przeżywała to spotkanie w niebie, które trwać będzie wiecznie. Pisała: „O co za chwila! Co za szczęście niepojęte, kiedy usłyszę Jego słodki głos, kiedy zobaczę Najświętsze Oblicze, po raz pierwszy...!”

W roku 1890 złożyła uroczystą profesję. W dwa lata później po raz ostatni siostrę Teresę odwiedził ojciec. Cierpiał już wtedy na zaburzenia umysłowe, ale rozpoznał córkę i powiedział do niej na pożegnanie: „W niebie”.

Przełożona poznała się na niezwykłych cnotach młodej siostry, skoro zaledwie w trzy lata po złożeniu ślubów wyznaczyła ją na mistrzynię nowicjuszek. Obowiązek ten Teresa spełniała do śmierci, to jest przez cztery lata.

W zakonnym życiu zadziwiała jej dojrzałość duchowa. Starała się doskonale spełniać wszystkie, nawet najmniejsze obowiązki. Nazwała tę drogę do doskonałości „małą drogą dziecięctwa Bożego”. Widząc, że miłość Boga jest zapomniana, oddała się Bogu jako ofiara za zbawienie świata. Swoje przeżycia i cierpienia opisała w księdze „Dzieje duszy”.

Zanim zapadła na śmiertelną chorobę była surowo traktowana przez swoją przełożoną, która uważała, że dziewczyna lekkomyślnie zgłosiła się do zakonu, a jej ciągły uśmiech traktowała jako lekkomyślne traktowanie swojej profesji.

Także zakonnica, którą się św. Teresa opiekowała z racji jej wieku i kalectwa, nie umiała zdobyć się na słowo podziękki, ale często ją rugała i mnożyła swoje wymagania. Teresa cieszyła się z tych krzyży, bo widziała w nich piękny prezent, jaki może złożyć Bogu.

Na rok przed śmiercią zaczęły pojawiać się u Teresy pierwsze objawy daleko już posuniętej gruźlicy: wysoka gorączka, osłabienie, zanik apetytu, a nawet krwotoki. Pierwszy krwotok zaalarmował klasztor w nocy z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek. Mimo to siostra Teresa spełniała nadal wszystkie zlecone jej obowiązki: mistrzyni, zakrystianki i opiekunki jednej ze starszych sióstr. Zima w roku 1896/1897 była wyjątkowo surowa, klasztor był zaś nie ogrzewany. Teresa przeżywała prawdziwe tortury. Nękał ją uciążliwy kaszel i duszność. Przełożona zlekceważyła jej stan. Nie oddano jej do infirmerii ani nie wezwano lekarza. Uczyniono to dopiero wtedy, kiedy stan był już beznadziejny. Jeszcze wówczas zastosowano wobec chorej drakońskie środki, takie jak stawianie baniek. Z poranionymi plecami i piersiami musiała iść do normalnych zajęć i pokut zakonnych, nawet do prania. Do infirmerii posłano ją dopiero w lipcu roku 1897, gdzie po kilkunaście tygodniach niezwyklej mąk 30 września 1897 roku zmarła, zapowiadawszy: „Chcę, przebywając w niebie, czynić dobro na ziemi. Po śmierci spuszczać na nią deszcz róż”.



Pius XI beatyfikował ją w 1923 r., a już w dwa lata później kanonizował. W 1997 r., w 100. rocznicę śmierci św. Teresy, papież św. Jan Paweł II ogłosił ją doktorem Kościoła – razem z Teresą z Avili i Katarzyną ze Sieny.

W ikonografii św. Teresa przedstawiana jest na podstawie autentycznych fotografii. Jej atrybutami są: Dziecię Jezus, księga, pęk róż, pióro pisarskie.

Na zakończenie przytoczmy modlitwę, którą ułożyła św. Teresa do Najświętszego Oblicza:

O uwielbione Oblicze Jezusa, jedyna piękności, która zachwyca moje serce, racz wyryć we mnie Boskie Swe podobieństwo, abyś, patrząc na duszę Swej małej Oblubienicy, samo siebie oglądać mogło. O mój umiłowany! Dla Twej miłości zgadzam się nie widzieć tu na ziemi słodczy Twego spojrzenia, nie czuć na swym czole niewysłowionego pocałunku Twego, ale błagam Cię, ogarnij mnie płomieniem Twej miłości, aby mnie prędko strawił i przywiódł wkrótce do Ciebie. Amen.

## **Rozważania do Nowenny ku czci Matki Bożej Jasnogórskiej:**

### **Święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny (31 maja)**

Wywodzi się ono z religijności chrześcijańskiego Wschodu. Uroczystość tę wprowadził do zakonu franciszkańskiego św. Bonawentura w roku 1263. Kiedy zaś powstała wielka schizma na Zachodzie, wtedy święto to rozszerzył na cały Kościół papież Bonifacy IX w roku 1389, aby uprosić za przyczyną Maryi jedność w Kościele Chrystusowym. Sobór w Bazylei (1441) to święto zatwierdził.

Święto Nawiedzenia obchodzimy 31 maja, tj. między uroczystością Zwiastowania Pańskiego a uroczystością Narodzenia

św. Jana Chrzciciela. W ten sposób wspominamy przede wszystkim spotkanie Mesjasza ze swoim poprzednikiem – Janem Chrzcicielem. Jest to także spotkanie dwóch matek. Dokładny opis wydarzenia Nawiedzenia zostawił nam św. Łukasz w swojej Ewangelii (Łk 1, 39-56). Według tradycji, miało ono miejsce w Ain Karim, ok. 7 km na zachód od Jerozolimy. Maryja prawdopodobnie odbywała całą drogę z Nazaretu do Ain Karim czyli ok. 150 kilometrów. Pragnęła podzielić się ze swoją krewną wiadomością o Zwiastowaniu, jednocześnie gratulując jej tak długo oczekiwanego potomstwa.

Z opisu Ewangelii dowiadujemy się, że Maryja po przybyciu dowiadyuje się ze zdziwieniem, że Elżbieta już wszystko wie – tak dalece, że nawet zwraca się do niej słowami anioła: „Błogosławiona jesteś między niewiastami”. Elżbieta wyraża równocześnie uznanie dla Maryi, że zawierzyła słowom posłańca Bożego. Zdziwiająca jest pokora Maryi. Przychodzi z pomocą do swojej starszej krewnej, gdy ta będzie rodzić syna. Ale i Elżbieta zdobywa się na wielki akt pokory, kiedy Matkę Chrystusa wita słowami: „A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?”

Elżbieta stwierdza równocześnie, że na dźwięk słowa Maryi poruszyło się w łonie jej dziecię. Pisarze kościelni są przekonani, że był to akt powitania Chrystusa przez św. Jana i że w tym właśnie momencie św. Jan został uwolniony od grzechu pierworodnego i napełniony Duchem Świętym. Poruszenie św. Jana często zestawia się z tańcem radości króla Dawida, idącego przed Arką.

Słowa Elżbiety przywołujemy zawsze, ilekroć odmawiamy Pozdrowienie Anielskie. Krewna Maryi powtórzyła część pozdrowienia Gabriela: „Błogosławiona jesteś między niewiastami”, wyraźnie czyniąc aluzję, że za sprawą Ducha Świętego została we wszystko wtajemniczona. Zaraz potem dodała własne słowa: „i błogosławiony jest owoc Twojego łona”. Wydarzenie to rozważamy jako jedną z radosnych tajemnic różańca.

Lud polski w swojej ludowej religijności nazywał Maryję w tajemnicy Nawiedzenia Matką Bożą Jagodną. W tym bowiem czasie (2 VII – data święta przed reformą kalendarza liturgicznego – red.) znajdowały się w naszych lasach jagody. Według legendy Maryja szła sama do Elżbiety odludnymi ścieżkami. Na rozgrzanych słońcem skałach można było spotkać jaszczurki, a jadowite skorpiony nieraz wychodziły na drogę, po której wędrowała Matka Boża. Nic nie mogły jednak złego uczynić Maryi, gdyż potraciły wzrok. Matka Boża zatrzymywała się w drodze, aby pożywić się rosnącymi tam jagodami. Tradycja ludowa zakazywała w dniu 2 lipca zrywania jagód i innych owoców. Nie wolno było więc jeść wiśni, czereśni, malin, poziomek, jeżyn, porzeczek, agrestu, jagód ani żadnych innych leśnych owoców. Powinno być tego dnia dużo jagód, którymi żywiła się Najświętsza Maryja.

Niech to piękne święto skłoni nas do uwielbienia Boga za dar Maryi i Jej Syna, naszego Zbawiciela. Dziękujmy też za łaskę wiary i prosimy o jej umocnienie. Za przykładem Maryi spieszymy z pomocą potrzebującym, szczególnie w okresie nasilających się prac polowych. Będąc częściej wśród pięknej naszej polskiej przyrody, umiejmy w niej dostrzec ślady dobrego Boga w Trójcy Świętej Jedyne.

*Ks. Paweł Błat*

## DZIEŃ VI

*Intencja dnia: Módlmy się, aby świadectwo męczenników i poległych za Ojczyznę było wezwaniem i pomocą do obrony wartości duchowych i moralnych*

### **Konferencja: Maryja jako Pośredniczka i Orędowniczka**

Wydaje się, iż jedne z bardziej rozpowszechnionych tytułów Maryjnych brzmią: Pośredniczka i Orędowniczka. Pojawiają się one już w znanej dobrze modlitwie skierowanej do Matki Bożej „Pod Twoją obronę”, w której wzywamy Ją jako Pośredniczkę i Orędowniczkę naszą. W antyfonie „Witaj, Królowo, Matko miłosierdzia” Maryja nazwana jest ponownie Orędowniczką: „Przeto, Orędowniczko nasza, one miłosierne oczy Twoje na nas zwróć, a Jezusa błogosławiony owoc żywota Twojego nam okaż”. W związku z tym warto zatrzymać się w naszych rozważaniach nad znaczeniem tych dwóch tytułów Maryjnych i wskazać na bogactwo, jakie wnoszą w życie Kościoła i naszą osobistą drogę do świętości.

#### **Pośredniczka**

Na kartach Nowego Testamentu czytamy: „Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie” (1 Tm 2,5-6). Jezus nazwany jest jedynym Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. Dzięki Niemu mamy dostęp do Boga, otwarte zostało nam niebo i otrzymaliśmy nadzieję życia wiecznego. To On nadaje sens naszemu ziemskiemu pielgrzymowaniu i kroczeniu drogami wiary, aż w końcu dojdziemy do pełni i będziemy Boga oglądali twarzą w twarz. Odkupienie, które stało się naszym udziałem, jest

wyłącznie dziełem Chrystusa. Wyśłużył nam je poprzez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie. W centrum naszej wiary i u jej początku stoi zawsze osoba Jezusa. To On jest centrum. Nikt poza Nim. W związku z powyższymi stwierdzeniami mogą rodzić się pytania o to, jak rozumieć rolę Maryi jako Pośredniczki i czy w ogóle możemy Matkę Jezusa nazywać Pośredniczką. Już na samym początku należy wskazać, że Maryja nie jest drugą pośredniczką obok Chrystusa.

Pośrednictwo Maryi, nazwane tutaj macierzyńską rolą i zbawiennym wpływem, nie przyćmiewa i nie umniejsza pośrednictwa Chrystusa. Soborowy dokument stwierdza, że pośrednictwo to nie jest konieczne, tak jak konieczne jest pośrednictwo Jezusa. Natomiast pośrednictwo Maryi wywodzi się „z upodobania Bożego i wypływa z nadmiaru zasług Chrystusowych, na Jego pośrednictwie się opiera, od tego pośrednictwa całkowicie jest zależne i z niego czerpie całą moc swoją” (LG 60). Jej macierzyńska rola, którą w ciągu wieków określono jako pośrednictwo, pochodzi z upodobania Bożego – Bóg, podobnie jak zechciał, aby Jego Syn narodził się z Niewiasty, zapragnął, aby i Ona w pewien określony sposób uczestniczyła w pośrednictwie Jego Syna

Jan Paweł II zauważa, iż pośrednictwo Maryi bardzo ściśle wiąże się z Jej macierzyństwem i posiada macierzyński charakter. I to odróżnia Jej pośrednictwo od pośrednictwa innych stworzeń. Ona była najbliższej Chrystusa w czasie Jego ziemskiej egzystencji i jest najbliższej Chrystusa jako wniebowzięta z duszą i ciałem. Stąd jej pośrednictwo jest szczególne i wyjątkowe. Papież przywołuje nauczanie soborowe, które stwierdza, iż „Kościół nie waha się jawnie wyznawać taką podporządkowaną rolę Maryi; ciągle jej doświadcza i zaleca sercom wiernych, aby inni, wsparci tą macierzyńską opieką, jeszcze silniej przyłgnęli do Pośrednika i Zbawiciela” (LG 62; por. RM 38). Zauważyć należy, iż w słowach tych zawarty jest klucz do zrozumienia, iż pośrednictwo Maryi, okre-

ślone jako macierzyństwo w porządku łaski i macierzyństwo duchowe, pomaga wierzącym w całkowitym i autentycznym umiłowaniu Jedyne Pośrednika, jakim jest Jezus.

### **Orędowniczka**

Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* uczy, iż „Jej pośrednictwo ma więc charakter wstawienniczy: Maryja wstawia się za ludźmi” (nr 22). Wydaje się, iż z tytułem Pośredniczki bardzo mocno związany jest, niewprowadzający jednak tak wielu wątpliwości, tytuł Orędowniczki. Jest on wyrazem wiary człowieka wierzącego, iż Maryja wstawia się za nami u swojego Syna jako nasza Matka. Oręduje za nami i modli się za nas. W litaniach do Najświętszej Maryi Panny po każdym z wezwań powtarzamy słowa: „Módl się za nami”. Wskazują one na wstawiennictwo Tej, która „wzięta do nieba, nie zaprzestała tego zbawczego zadania, lecz poprzez wielorakie swoje wstawiennictwo ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego” (LG 2). W związku z tym swoje znaczenie mają wszystkie modlitwy, jakie przez wstawiennictwo Maryi, a także świętych, zanosimy do Boga. Każda jest skierowana do Boga, natomiast wstawiennictwo Maryi i świętych sprawia, że nasza modlitwa jest podtrzymywana ich modlitwą. Konkretnym tego przykładem może być „Pod Twoją obronę”, w której pojawiają się omawiane przez nas tytuły Maryjne (Pośredniczka, Orędowniczka). Jej wstawiennictwo w niebie jest przedłużeniem wstawiennictwa w Kanie Galilejskiej, dzięki któremu dała początek znakom, jakie Jezus uczynił

### **Kształtowanie wiary we wstawiennictwo Maryi**

Omawiane tytuły Maryjne mają ważne znaczenie w kształtowaniu autentycznej pobożności maryjnej, która w centrum powinna zawsze stawiać osobę Jezusa Chrystusa. Macierzyńska rola Maryi, która podporządkowana jest Chrystusowi, stanowi

dla ludzi wierzących umocnienie i pocieszenie, że mają w niebie swoją Orędowniczkę i „znak niezawodnej nadziei”. Wiara we wstawiennictwo Maryi i Jej troskę o członków Kościoła wzmacnia naszą miłość do Niej jako Matki naszego Odkupiciela. Ponadto pochylenie się nad tymi prawdami powinno nas zainspirować do tego, by Maryja stała się rzeczywiście naszą duchową Matką, która pomaga w pielęgnowaniu otrzymanego na chrzcie świętym daru wiary. Siła wiary płynąca z życia tą prawdą powinna nas poprowadzić do jeszcze większego przyłgnięcia do Jezusa, do Jego słowa i Jego Kościoła.

### **Patron dnia: Słudzy Boży Rodzina Ulmów**

Rodzina Ulmów nie była bogata. Wiktoria i Józef Ulmowie prowadzili niewielkie gospodarstwo rolne. Józef Ulma, urodzony w 1900 roku, był wykształconym rolnikiem – sadownikiem i pszczelarzem. Jego pasję stanowiła fotografia, na której utrwał swoją wieś Markową pod Łañcutem i życie rodziny. Józef angażował się również w społeczne inicjatywy, współpracował z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży i Związkiem Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. Wraz z żoną Wiktorią, z domu Niemczak, mieli szóstkę dzieci: Stasię, Basię, Władzia, Frania, Antosia i Marysię. W 1944 roku miało się narodzić siódme.

Od końca 1942 roku Niemcy regularnie przeprowadzali łapanki na Żydów. Z powiatu jarosławskiego wywożono ich do obozu zagłady w Bełżcu lub zabijano na miejscu. Spora część osób pochodzenia żydowskiego zdołała się jednak ukryć, ponieważ niektórzy z mieszkańców Markowej i okolic zaangażowali w pomoc Żydom. Ludzie ci pomagali Żydom pomimo, że w przypadku dekonspiracji groziła za to natychmiastowa śmierć. Wśród tych osób znaleźli się także Ulmowie.

Pierwsze szczególne „pukanie do drzwi” Ulmów rozległo się jesienią 1942 roku. Żydowska rodzina Goldmanów, złożona

z ojca i czerech synów, prosiła małżeństwo o schronienie w ich gospodarstwie. Niedługo potem dołączyły do nich dwie siostry Gołda i Lejka z córeczką. Wszyscy spali na strychu domu, za dnia zaś pomagali Ulmom w gospodarstwie. Było ono oddalone od reszty wioski, co stwarzało pozory bezpieczeństwa. Ponadto Józef Ulma pomógł jeszcze kilku innym Żydom wybudować schronienie w pobliskim jarze. Ukrywały się tam cztery kobiety, którym Wiktoria Ulma dostarczała żywność. Niestety, 13 grudnia 1942 roku w czasie obławy, kobiety te zostały znalezione i zamordowane przez Niemców.

W swoim gospodarstwie Ulmowie ukrywali Żydów do wiosny 1944 roku. Wspierał ich w tym przyjaciel rodziny, Antoni Szpytma. Niemcy doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że w okolicy są Polacy, który pomagają Żydom. Na trop Ulmów wpadli na początku 1944 roku dzięki pomocy „granatowego” policjanta i denuncjatora, Włodzimierza Lesia. Powodem donosu były prawdopodobnie osobiste „porachunki” pomiędzy Włodzimierzem Lesiem a jednym z ukrywanych Żydów, który znalazł schronienie u Ulmów.

W nocy z 23 na 24 marca 1944 r. pięciu niemieckich żandarmerów wyruszyło z Łańcuta. Towarzyszyło im czterech „granatowych” policjantów, w tym Włodzimierz Leś. Przed świtem wszyscy dotarli do Markowej. Od razu skierowali się do gospodarstwa Ulmów. Według świadków, czyli chłopów z okolicznych wsi, najpierw, od razu na strychu, rozstrzelano Żydów. Rodzina Ulmów została wywleczona przed dom, gdzie na oczach dzieci zastrzelono Józefa i Wiktorię. Przez chwilę zastanawiano się, co zrobić z dziećmi, lecz po krótkiej naradzie Niemcy zdecydowali, że je również należy zamordować. Najstarsze z dzieci Ulmów miało 8 lat. Najmłodsze półtora roku. Zginęło również nienarodzone jeszcze dziecko Ulmów – Wiktora była bowiem w zaawansowanej ciąży.



Do przyglądania się egzekucji Niemcy zmusili kilku Polaków. Mieli być oni świadkami „kary”, jaka spotyka tych, którzy pomagają Żydom nie stosując się do niemieckiego prawa. Po zabiciu Ulmów i mieszkających u nich Żydów, Niemcy przystąpili do grabienia gospodarstwa, a później urządzili tam alkoholową libację.

Do pogrzebienia zmarłych wezwano sołtysa Markowej, Teofila Kielara. Niemcy rozkazali mu zakopać wszystkich we wspólnym grobie. Kilka dni później, pomimo zakazu Niemców, okoliczni mieszkańcy, odkopali zbiorową mogiłę i pogrzebali zabitych w czterech osobnych grobach. W 1945 roku, po zakończeniu wojny, dokonano ekshumacji i przeniesiono szczątki ofiar z Markowej na pobliski cmentarz parafialny.

II wojnę światową przeżyło w Markowej przynajmniej 21 Żydów, których z narażeniem życia ukrywali także inni mieszkańcy.

13 września 1995 roku małżeństwo Ulmów zostało pośmiertnie odznaczone medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”.

25 stycznia 2010 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, nadał im pośmiertnie Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

W marcu 2016 roku w Markowej otwarto Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów.

Od 2018 r. w rocznicę tragicznych wydarzeń w Markowej – 24 marca – decyzją Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką.

17 grudnia 2022 r. papież Franciszek zatwierdził dekret o męczeństwie rodziny Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich siedmiorga dzieci. Dziewięcioro członków tej rodziny zostanie beatyfikowanych 10 września 2023r. Mszę beatyfikacyjną w dawnym domu Ulmów we wsi Markowa odprawi szef watykańskiego Urzędu do Spraw Kanonizacyjnych kardynał Marcello Semeraro.

## **Rozważania do Nowenny ku czci Matki Bożej Jasnogórskiej:**

### **Święto Matki Kościoła**

Maryja towarzyszyła Jezusowi i apostołom w różnych momentach i okresach ich życia. Była obecna w chwili zwiastowania, narodzenia, pierwszego cudu w Kanie Galijskiej, a także przy męce i śmierci Jezusa. Nie zabrakło jej również w dniu Pięćdziesiątnicy, kiedy apostołowie doświadczyli darów Ducha Świętego.

Co roku w poniedziałek po Uroczystości Zesłania Ducha Świętego Kościół Polski obchodzi święto Matki Kościoła.

#### **Jak się zrodziło?**

Zostało wprowadzone do polskiego kalendarza liturgicznego 4 maja 1971 r. przez Episkopat Polski, za zgodą papieża św. Pawła VI.

Biskupi polscy złożyli na jego ręce Memoriał (rodzaj oficjalnego pisma do władz w tym przypadku do władz kościelnych – papieża) z gorącą prośbą o ogłoszenie Maryi Matką Kościoła i oddanie ponownie Jej macierzyńskiemu Sercu całej rodziny ludzkiej. Prymas Polski, bł. kard. Stefan Wyszyński, w imieniu 70 biskupów polskich w dniu 16 września 1964 roku, podczas trzeciej sesji soborowej, wygłosił przemówienie, uzasadniając konieczność ogłoszenia Maryi Matką Kościoła. Powoływał się na doświadczenia naszego Narodu, dla którego Matka Chrystusa, obecna w naszych dziejach, i zawsze przez nas wzywana, była ratunkiem, pomocą i zwycięstwem. Biskupi polscy mocno zabiegali również o to, aby nauczanie o Matce Najświętszej zostało włączone do Konstytucji o Kościele, gdyż, jak twierdzili, podkreśli to godność Maryi jako Matki Kościoła oraz Jej czynną obecność w misterium Chrystusa i wspólnoty wierzących.

W 1968 r. św. Paweł VI potwierdził swoje orzeczenie o Matce Kościoła w Wyznaniu Wiary, w tzw. Credo Pawłowym. Episkopat Polski włączył wówczas do Litanii Loretańskiej nowe wezwanie: „Matko Kościoła, módl się za nami”. Wniósł równocześnie prośbę do Stolicy Świętej, aby wezwanie to znalazło się w Litanii odmawianej w Kościele Powszechnym i aby papież ustanowił Święto Matki Kościoła również dla całego Kościoła Powszechnego.

Tak się stało – św. Paweł VI ogłosił Maryję Matką Kościoła, uczynił to w Bazylice Watykańskiej, dnia 21 listopada 1964 roku, na zakończenie III Sesji Soboru i powierzył Jej cały rodzaj ludzki.

### **Dlaczego akurat poniedziałek po Zesłaniu Ducha Świętego?**

Dzień ten został wybrany dlatego, że Zesłanie Ducha Świętego było początkiem działalności Kościoła. Jak podają Dzieje Apostolskie, w momencie Zesłania Ducha Świętego w Wieczerniku obecni byli wszyscy Apostołowie, którzy „trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa i braćmi Jego” (Dz 1, 14). Wówczas Kościół ruszył na krańce ziemi, aby ewangelizować; dzieci Kościoła, zaczęły głosić prawdę o Jezusie Chrystusie.

### **Pozostaje jednak pytanie, dlaczego Matka Kościoła?**

Aby właściwie zrozumieć tytuł Maryi jako Matki Kościoła musimy przenieść się na Golgotę pod krzyż Jezusa. Gdzie z przebitego boku naszego zbawiciela wypływa krew i woda i jak wierzymy i wyznajemy rodzi się wtedy Kościół. Moglibyśmy powiedzieć obrazowo – jak Ewa wyszła z boku Adama (została ukształtowana z jego żebra), tak Kościół wychodzi z przebitego boku Jezusa. (por. Stworzenie Ewy, katedra Monrele, X w.)

Kiedy więc umiera fizyczne ciało Jezusa, poczęte za sprawą Ducha Świętego w Maryi, rodzi się i pozostaje Mistyczne Ciało – Kościół.

Moglibyśmy powiedzieć, że pod krzyżem macierzyństwo Maryi zostało rozszerzone. Przez słowa Jezusa: „Niewiasto, oto syn Twój” (J 19, 26) oraz „Oto Matka twoja” (J 19, 27). Maryja staje się Matką wszystkich ludzi, duchowych dzieci narodzonych z Jezusa.

Nie da się bowiem oddzielić Matki od Syna, nie tylko w dziejach życia Chrystusa na ziemi, ale także w dziejach Jego Kościoła. Oni zawsze są razem od momentu Zwiastowania i Wcielenia, poprzez Kalwarię i Wieczernik Zielonych Świąt, po wszystkie czasy. Dlatego nauka o Bogurodzicy została włączona do nauki o Kościele.

Maryja związana jest z Kościołem przez swoje Boskie Macierzyństwo, Ona jest bowiem Matką Boga-Człowieka, Założyciela Kościoła. Związana jest z Kościołem również przez to, że Chrystus, umierając, oddał Jej odkupioną ludzkość.

Możemy śmiało stwierdzić, że rodzący się na Krzyżu Kościół święty, w swym niemowlęcym okresie potrzebował Matki. Od razu Ją też otrzymał: „Oto Matka twoja” (J 19, 27). Jak Słowo Wcielone potrzebowało Matki, tak i Chrystus, żyjący w Kościele musi być związany z Matką swego człowieczeństwa.

### **Konsekwencje tytułu Matki Kościoła**

Matka Kościoła jest w szczególny sposób Matką moją. Bo przecież ja jestem częstką Chrystusowego Ciała, jestem Kościołem Bożym. Ogłoszenie świętej Matki Kościoła, to ogłoszenie świętej mojej Matki i przypomnienie, ja mam taką Matkę. Już nie jestem sam. Czy moja ziemská matka żyje, czy nie, mam Matkę, która nie umiera, zawsze jest przy mnie obecna, czujna, służąca mi całą mocą swego Macierzyńskiego Serca, jednocząca mnie z Boskim swym Synem, a moim Bratem, Jezusem Chrystusem. Moglibyśmy powiedzieć, że święto Maryi Matki Kościoła jest takim naszym chrześcijańskim „dniem Matki”, którą mamy w niebie.

W Liście Episkopatu Polski ogłaszającym Święto Maryi Matki Kościoła z 4 maja 1971 czytamy:

*„Światu współczesnemu potrzeba matki. Ludzkość dzisiejsza tęskni do matki bardziej niż kiedykolwiek. W epoce „cudów” techniki, podróży kosmicznych i księżycowych wypraw potrzebny jest cud serca. Żywym ludziom nie wystarczą stalowe maszyny: żywi ludzie mają dość zaciśniętych pięści, nienawiści i wojen tęsknią do macierzyńskiego serca, do miłości, dobroci, życzliwości i szacunku jednych dla drugich. Wszyscy zaczynamy tęsknić do „ludzkiego” człowieka i „ludzkiej” kultury. Pragniemy, aby człowiek liczył się więcej niż maszyna i produkcja, aby wszyscy uznali, że najważniejszy jest człowiek. Jak dla prawdziwej matki najważniejsze jest jej dziecko, a tym bardziej jest kochane, im bardziej jest upośledzone, tak Rodzina ludzka musi nauczyć się szanować, kochać i ochraniać najbiedniejsze swe dzieci.*

*Gdzież szkoła takiej miłości? W macierzyńskich ramionach Matki Jezusowej, Matki Kościoła, Matki Rodziny człowieczej. Ona czuwa nad naszą wiarą i życiem z wiary, którego prawem naczelnym jest miłość, wymagająca nieraz ofiary z siebie na rzecz innych.”*

My pielgrzymi zmierzający na Jasną Górę w szczególny sposób oddani w niewolę Jej macierzyńskiej miłości, z ufnością dzisiaj tego wieczoru przedstawiamy Matce Kościoła wszystkie jego potrzeby, ale i wszystkie nasze potrzeby.

W ogniu miłości Ducha Świętego, rządzącego Kościołem, doświadczmy dziś podczas tej nowenny, radości bardzo wielkiej: Kościół ma Matkę! Dzieci Kościoła mają Matkę! Ja mam Matkę – Maryję!

## DZIEŃ VII

*Intencja dnia: Módlmy się, aby samotni, chorzy i ubodzy doświadczyli miłości i opieki ze strony bliźnich*

### **Konferencja: Niejedno imię Matki Bożej**

Papież Paweł VI w adhortacji apostolskiej *Marialis cultus*, w trzecim rozdziale wskazuje na Maryję jako wzór Kościoła. Uczy: „Kościół uważa Ją za najznakomitszy wzór i świadectwo wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem”. Omawia przy tym pięć Maryjnych tytułów. Wskazują one przede wszystkim na prawdę, że Maryja jest dla Kościoła wzorem życia prawdziwie ewangelicznego. W dzisiejszej pielgrzymkowej katechezie zatrzymamy się nad trzema tytułami Dziewica słuchająca, Dziewica modląca się oraz Dziewica rodząca.

#### **Dziewica słuchająca**

Na samym początku Maryja wskazana zostaje jako Dziewica słuchająca. Tytuł Maryi słuchającej obecny jest w posoborowym nauczaniu Kościoła. Rozważają go Jan Paweł II i Benedykt XVI, a także papież Franciszek. Tytuł ten posiada biblijne korzenie. Święty Łukasz dwukrotnie zaznacza, że Maryja zachowuje, medytuje, konfrontuje w swojej duszy wszystko to, co dotyczy Jezusa. Po raz pierwszy ma to miejsce w kontekście narodzenia Jezusa w Betlejem. W obliczu realizacji tajemnicy wcielenia Maryja i pastersze ucieleśniają postawę zgodną z dziełem Boga: nie służebność czy ślepe posłuszeństwo, ale aktywna wiara, która rodzi się ze słuchania i zdumienia nad działaniem Boga w świecie. Temat obecny jest również w Łukaszowym opisie obecności dwunastoletniego Jezusa w świątyni jerozolimskiej. W tym kontekście Maryja, nie rozumiejąc słów swojego Syna, pozostaje w tej samej

postawie co dwanaście lat wcześniej. Matka Jezusa także w tym przypadku ukazana jest jako kobieta, która potrafi słuchać.

Rozważając tę maryjną prawdę, warto podkreślić, że słuchanie dla Maryi nie jest wyłącznie powierzchownym wychwytywaniem dźwięków. Jest ono wchodzeniem w głębię tajemnicy Boga, który przemawia i wchodzi w dialog z człowiekiem. Słuchając Boga na wzór Maryi, uczymy się słuchać i otwierać na każdego człowieka. Czcząc Maryję, niewiastę słuchającą, wzrastamy w kulturze ciszy, która prowadzi do komunii z Bogiem i człowiekiem.

### **Dziewica modląca się**

Drugi tytuł, którym św. Paweł VI określa Maryję, odnosi się do Jej życia modlitwy. *Marialis cultus* wskazuje na Jej postawę podczas nawiedzenia św. Elżbiety i podkreśla, iż wypowiedziany wtedy kantykt Magnificat jest szczególnego rodzaju modlitwą. Zauważyć należy, iż w słowach tej pieśni wyraża się głębia duszy Niewiasty z Nazaretu. Ona jawi się jako kobieta wielbiąca Boga całym swoim życiem. Magnificat wyraża wiarę i pokorę Matki zapowiadanego Mesjasza. Ta modlitwa Maryi w ciągu wieków stała się również wspólną modlitwą całego Kościoła. Magnificat jest częścią liturgii godzin. Kościół codziennie w nieszporach wraz z Matką Pana wielbi w nim Boga za „wielkie rzeczy, jakie on uczynił” i których nadal dokonuje dla dobra swoich dzieci. Z tej Maryjnej postawy uczymy się, iż modlitwa jest na pierwszym miejscu uwielbieniem Boga.

W kontekście przeżywanego roku duszpasterskiego, poświęconego tajemnicy Kościoła jako przybytku Boga z ludźmi, uświadamiamy sobie, iż naszym szczególnym zadaniem w Kościele i drogą uświęcenia jest trwanie na modlitwie i pielęgnowanie bliskości z Bogiem spotkanym na modlitwie oraz rozważanie słowa Bożego. Paweł VI podaje, iż Maryja jako Dziewica modląca się jest wzorem Kościoła trwającego na modlitwie. Uczy:

„Dziewicą modlącą się jest również Kościół, który codziennie przedstawia Ojcu potrzeby dzieci oraz nieustannie wielbi Boga i wstawia się za zbawienie całego świata” (MC 18). Wchodząc zatem do maryjnej szkoły jako wspólnota Kościoła, wzrastamy w świadomości powierzonego nam zadania, jakim jest modlitwa indywidualna i wspólnotowa.

### **Dziewica rodząca**

Kolejnym Maryjnym tytułem zaczerpniętym z adhortacji apostołskiej *Marialis cultus* jest Dziewica rodząca. W rozważaniu tej prawdy papież Paweł VI odwołuje się do nauczania Soboru Watykańskiego II, który ukazał Maryję jako Matkę rodzącą, która wierząc i będąc posłuszną, „zrodziła na ziemi samego Syna Boga Ojca, i to nie znając męża, Duchem Świętym zacieniona” (LG 63). Należy ponadto zauważyć, że także Kościół jest dziewicą rodzącą, rodzi bowiem swoje dzieci przez przepowiadanie Słowa i w momencie chrztu świętego.

Prawdy te uświadamiają nam po raz kolejny więź, jaka istnieje pomiędzy Maryją a Kościołem. Także Kościół jako wspólnota jest miejscem rodzenia się ludzi do wiary w Chrystusa. W nim przepowiada się słowo Boże, które daje życie i odradza się. W Kościele, w chrzcie świętym, człowiek otrzymuje nowe życie w Chrystusie, zostaje włączony do wspólnoty wierzących i wszczepiony w Chrystusa. Od momentu chrztu świętego każdy z nas nosi niezatarte znamię sakramentalne, które jest niejako znakiem obecności Chrystusa w naszym życiu.

W kontekście tych rozważań warto wskazać na to, że Kościół w sakramencie pokuty i pojednania pozwala człowiekowi wierzącemu narodzić się na nowo. Maryja, którą Paweł VI nazwał Dziewicą rodzącą, jest dla wszystkie członków Kościoła wzorem rodzenia wiary w niewierzących, wątpiących i tracących nadzieję. Dokonuje się to przede wszystkim poprzez świadec-



two życia autentycznie ewangelicznego. W naszym rozważaniu należy podkreślić niezwykle aktualną kwestię, która wiąże się z rozważanym tytułem Dziewicy rodzącej. Chodzi mianowicie o szacunek dla poczętego życia i dla nowo narodzonych. Chrześcijanin musi stać na straży poczętych dzieci i na straży dzieci, które już się narodziły. Czułość i miłość każdej matki powinna nas inspirować do miłowania każdego życia i odnoszenia się do niego z szacunkiem.

### **Patron: Karol de Foucauld**

Karol de Foucauld to człowiek, który w swoim życiu, miał pomysł jak je spędzić, To człowiek, do którego inni mówili: weź już przestań, bo się wykończysz. Człowiek radykalny, człowiek jak sam o sobie mówił przedostatni.

Karol rodzi się 15 września 1858 roku, w wschodniej części Francji. Ojciec to vice-hrabia, zarzuca lasów państwowych. Mama zajmuje się domem, domem bogatym, należącym do arystokracji. Karol ma starszego brata, którego nie było mu dane poznać, umarł zanim na świat przyszedł Karol. Ma również młodszą siostrę. Przed ukończeniem szóstego roku, życia, ojciec Karola, pozostawia cały dom, uciekają do świata. Kilka miesięcy później, umiera matka, potem jak się okazuje umiera również ojciec. Dziadkowie przejmują rolę rodziców, – Karol staje się ulubieńcem dziadka. Trzeba tu powiedzieć, że Karol jest bardzo zdolnym i byстрыm chłopakiem, którego jak widzimy, życie nie rozpieszcza. W szkole dla kolegów jest przywódcą szkolnej bandy, z którą wychowawcy mają nie mały problem. Kończy szkołę, która jest przepustką do szkoły oficerskiej.

Karlowi żaden rodzaj służby nie leży na sercu. Nie odpuszcza korzystając z życia, dalej prowadząc rozwiązłe tryb. Miedzy czasie umiera jego dziadek. To jest pierwszy upadek dla Karola. Po śmierci dziadka, ucieka w świat ksiązek i żyje coraz bardziej wystawanie,

żeby nie powiedzieć rozrzutnie. Szkołę oficerką kończy, jako ostatni głównie dla dziadka – oficera. Na 386 adeptów, kończy szkole na 333 miejscu, kolejną szkole kończy już, jako... ostatni. Miedzy czasie zyskuje przyjaciela, Antka, – drugiego obok Karola człowieka, którzy jest podawany, jako antyprzykład wszystkiego, co ludzkie.

rozpoczyna prace w armii, wiąże się z kobietą wątlej reputacji, pochodzenia robotniczego, Marią. Z Paryża został skierowany do Algierii, gdzie wbrew prawu zabiera swoją kochankę, – tytułując ją, jako swoją żonę. Gdy to wychodzi na jaw zostaje karnie zesłany do Francji. Po powrocie nie zmienia swojego stylu życia. W miejsce służby wojskowej, wchodzi filozofia, która rekompensuje mu tęsknotę za czarnym lądem. W afrykańskim Oranie, wybucha powstanie, co staje się przepustką do powrotu na front. Miłości do Marii tu, okazuje się słabsza niż miłość do Afryki, która Karol odwiedza po raz kolejny.

Tam Karol zaczyna dojrzewać, dostrzega swoje błędne decyzje lat młodości. Chce poświęcić się nauce, pozostawiając dla niej wojsko. Zaczyna przygotować się do wyprawy naukowej w Algierii. Owocem tej podróży jest książka pt. „poznanie Maroka”, która zdobywa złoty medal Towarzystwa Geograficznego, bardzo prestiżowej nagrody. Gdy wraca z podróży, planuje kolejną podróż – tym razem do Tunezji. Tam odkrywa przestrzeń duchową swojego człowieczeństwa. Pociąga do duchowości mużłmanów, – mówiąca, że Bóg jest wielki.

Islam jednak nie budzi w nim miłość. Karol zaczyna poznawać różne Kościoły i wspólnoty, miał wtedy powiedzieć – mój Boże, jeśli istniejeś sprawa abym cię poznał. Wie ze Bóg jest i dlatego chce Go poznać. Gdy odwiedza swoją kuzynkę, fascynuje go jej szczęście, które jak mówi pochodzi z jej wiary. Ostatecznie Karol znajduje światło i w swoim życiu.

Przychodzi październik 1886 roku, gdzie Karol odwiedza kościołów św. Augustyna. Spotyka tam pewnego księdza, – Hen-

ryka. Stawia mu on jeden warunek, warunek, przed jakąkolwiek rozmową nt. Boga – Karolu najpierw spowiedź. Karol daje za wygraną, – przystępuje do spowiedzi, następnie sięga po Pismo Święte, nie wszystko rozumiejąc, odwiedza kolejne wspólnoty, zaczyna wsłuchać się w kazania, gdzie usłyszał, – Pan Jezus zajmuje tak ostatnie miejsce ze nikt mu nie jest go w stanie zabrać. Karol znany z młodzieńczej przekory myśli – to ja będę przedostań. Tak odkrywa w sobie powołanie do służby w życiu konsekrowanym, – ale nie za szybko. Karol wyrusza do Ziemi Świętej, rozkochuje się w Nazarecie. Po powrocie odwiedza licznie wspólnoty zakonne, min. Trapistów gdzie jak mu się zdaje jest jego miejsce.

Zaczyna tam żyć, jako jeden z mnichów, jak się później okazuje tylko na siedem lat, bo ich ubóstwo jest zbyt Bogate. Miał powiedzieć ze dużo biedniej żył św. Franciszek niż jego wspólnot trapistów. Odpowiedzią na to zgorzenie miała być reguła zakonna, którą sam pisze, – regułą tak surowa, która zapraszał tylko do dwóch posiłków dziennie, życia bez własności, mebli, czy dobrej pracy.

Miedzy czasie kończy w Rzymie teologie, – i za wolą Bożą, – Karol przeprowadza się do nazareńskiej szopy obok jednego z klasztorów, składając prywatny ślub ubóstwa i czystości oraz posłuszeństwa swojemu kierownikowi duchowemu, który zachęcił go, aby przyjął świecenia kapłańskie. I tak się dzieje – po przyjęciu święceń posługuje w Algierii, wśród muzułmanów, jako pustelnik.

W miejscu gdzie żyje, tworzy oazę otwartą dla każdego, od francuskich żołnierzy do miejscowych tubylców. Karol swój klasztor nazywa bractwem, które odwiedza francuski generał broni, który chce skolonizować kolejną część Afryki, do czego potrzebny mu jest ksiądz Karol. Dla Karola jest to okazja do chrystianizacji kolejnego kawałka świata, ale jego plany szybko

się zmieniają. Musi On jednak pozostać, aby służyć chorym żołnierzom. W Tamannrass zakłada drugą pustelnię, drugą po Beniabas. Z czasem Karol traci zapał i zdrowie, ale pomimo wszystko trwa w życiu, które rozpoczął na pustyni, która doświadcza go potężną suszą. To powoduje zmianę miejsca zawieszania wraz z swoimi braćmi, tubylcami. W nowym domu tworzy słownik miejscowego dialektów oraz tłumaczy Pismo Święte, żyjąc i pracując wśród tubylców. Na Saharze jak i na całym świecie rozpętała się I wojna światowa. Ze względu na bezpieczeństwo musi uciekać do Tamannrass. 1 Grudnia 1916 roku zostaje tam zaatakowany, i zabity nieumyślnie przez piętnastoletniego partyzanta. Tam pozostaje pochowany, a miejscowi muzułmanie, stawiają na jego grobie ogromny krzyż. Po jego śmierci Jego nie pozostaje żaden naśladowca jego stylu życia. Jednak z czasem, bazując na jego charyzmacie powstają liczne wspólnoty, min. Mali bracia i siostry Karola de Foucaulo czy Ruchu Apostolstwa Młodzieży naszej Diecezji, której św. Karol patronuje. O Karolu nie trzeba dużo opowiadać, bo patrząc na jego życie, kim był, kim się stał poznają Boga możemy dojść sami do odpowiedzi, co poznanie żywego Boga może powywracać w naszym życiu. Co Bóg może zrobić z twoim życiem patrząc na postać św. Karola? Z tym pytaniem zostawiam Cię na kolejne kroki naszej pielgrzymkowej drogi. Może trzeba powtórzyć za Karolem, – Mój Boże, jeśli istniejeś sprawa abym cię poznał!

## **Rozważania do Nowenny ku czci Matki Bożej Jasnogórskiej:**

### **Święto Narodzenia NMP (8 września)**

Właśnie weszliśmy już w siódmy dzień naszej nowenny. Rozważaliśmy te największe z Jej Imion, przywilejów, i zarazem świąt, które Kościół daje nam przeżywać abyśmy mogli się do niej

zbliżyć a za tym naśladować. Dziś chcemy się pochylić, nad tajemnicą Jej narodzenia, które w Kościele świętujemy 8 września. W tradycji ten dzień jest nazywany, dniem Matki Bożej Siewnej. Dobrym punktem wyjścia naszego rozważania fragmentu listu do Galantów, czwarty rozdział od wersetu czwartego. Jedyny tekst św. Pawła o Maryi. Dla nas ważny tekst, który mówi o naszym dziecięctwie w stosunku do Boga. *Bóg posła do naszych serc Ducha swego, który mówi w nas Abba, Ojcze, Tato.* I w tym dziele wybawiania, gdzie my mamy Ducha, ducha uświęcenia, ducha dziecięctwa bożego w każdym z nas ma udział Maryja, bo wtedy, kiedy *nadeszła pełni casu Bóg zesłał syna swego zrodzonego z niewiasty.* Ważne jest to, co mówi św. Paweł: Maryja nazwana jest tu niewiastą, podobnie jak u św. Jana. Św. Jan w dwóch swoich wielkich tekstach o Marii, nazywa ją niewiastą, tak pozdrawia ją Jezus. Wpierw w Kanie galilejskiej, *czy to Moja lub Twoja sprawa niewiasto.* Niewiasta pyta Jezusa, i potem druga scena, ta na Golgocie, kiedy Jezus mówi do niej *Niewiasto oto Syn twój.*

Wielu może dziwić takie określenie Marii w określeniach w ustach Jezusa, niewiasto, z reguły tak nie mówimy do naszych matek. Jeśli sam Jezus mówi tak do Marii, – niewiasto, to nie, dlatego, że pokazuje swój dystans do Marii, tylko chce pokazać coś ważnego. To, co zapisał Jan. To, co inni ewangeliciści opisują Jan tłumaczy, mówi o ich sensie. Jan zapisuje, że Jezus wskazuje na Maryję wtedy i określił ją terminem zaczerpniętym z trzeciego rozdziału księgi Rodzaju, z protoewangelii, pierwszej ewangelii, słowa Boga, które staje się obietnica. Kiedy Adam i Ewa, Bóg zrywa obietnicę, *wprowadzam nieprzyjaźń, pomiędzy Ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje, a potomstwo jej, Ono zmiażdży Ci głowę, będziesz zwyciężony.* Ten grzech, którego dopuścili się pierwsi rodzice, który niesie konsekwencje ich czynu, zostaje przełamany przez potomka niewiasty, który narodził się. Będzie niewiasta, z której urodzi się Syn, od którego zacznie się

nowa ludzkość, odrodzi się człowiek. Bóg, w tym potomku niewiasty da ludziom nowy początek, da ludzi drugą szansę. I nasz Zbawca, będzie Synem kobiety, która sama się pozostanie poczęta i zrodzona. Kilka razy o tym mówi Pismo. Widzimy to u Izajasz w 7 rozdziale, – *Pana pocznie i porodzi Syna*. Micheasz mówi: *ta porodzi, która ma porodzi*, Jeremiasz również za tę kobietę, niewiastę. Niewiaste o której narodzeniu nic nie mówi Pismo Święte.

Z pomocą przychodzi jednak Tradycja. Przekazuje ona, że Maria przyszła na świat z Joachima i Anny, dziś świętego małżeństwa. Byli oni pobożnymi Żydami. Mimo sędziwego wieku nie mieli dziecka, co było znakiem przekleństwa samego Boga. Dlatego Anna i Joachim gorliwie proszą Boga o zdjęcie tego przekleństwa i porodzenie dziecka. Bóg wysłuchał ich prośb i w nagrodę za pokładaną w Nim bezgraniczną ufność sprawił, że Anna urodziła córkę, małą Miriam, która znamy, jako Maryje z Nazaretu. Nie znamy ani miejsca jej urodzenia, ani też daty Jej przyjścia na ziemię. Możemy domyślać się, że urodziła się ok. 15 lat przed narodzeniem Pana Jezusa.

Z pism apokryficznych mówiących o Maryi należałoby wymienić przede wszystkim: *Protoewangelię Jakuba*, *Ewangelię Pseudo-Mateusza*, *Ewangelię Narodzenia Maryi*, *Ewangelię arabską o młodości Chrystusa*, *Historię Józefa Cieśli* i *Księgę o przejściu Maryi*. Najwięcej mówi nam o Maryi *Protoewangelia Jakuba*. Pochodzi ona, bowiem z roku ok. 150, jest, więc bardzo bliska Ewangelii według św. Jana. Stamtąd właśnie dowiadujemy się, że rodzicami Maryi byli św. Joachim i św. Anna, i że Maryja, jako kilkuletnie dziecko została przez rodziców ofiarowana w świątyni, gdzie też zamieszkała. Śladem tego opisu jest obchodzone w Kościele w dniu 21 listopada wspomnienie Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny.

Pierwsze wzmianki o liturgicznym obchodzie narodzin Maryi pochodzą z VI w. Święto powstało prawdopodobnie w Syrii, gdy po

Soborze Efeskim kult maryjny w Kościele przybrał zdecydowanie na sile. W Kościele wschodnim ta uroczystość ta musiała istnieć wcześniej, bo znane na są nam dzisiaj kazania-homilie wygłaszali o niej św. German (+ 732) i św. Jan Damasceński (+ 749). W Rzymie gromadzono się w dniu tego święta w kościele św. Adriana, który był przerobiony z dawnej sali senatu rzymskiego, po czym w uroczystej procesji udawali się wszyscy z zapalonymi świecami do bazyliki Matki Bożej Większej. Datę 8 września Kościół przyjął ze Wschodu – w tym dniu obchodzono urodziny Maryi.

W Polsce święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny ma także nazwę Matki Bożej Siewnej. Był, bowiem dawny zwyczaj, że dopiero po tym święcie i uprzątnięciu pól zaczynało się orkąc i siew. Chcieliśmy najpierw, aby rzucone w ziemię ziarno pobłogosławiła Boża Rodzicielka. Do ziarna siewnego mieszano ziarno wyłuskane z kłosów, które były wraz z kwiatami i ziołami poświęcane w uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej, by uprosić sobie dobry urodzaj.

Nasze święto przypomina nam, że Maryja była zwykłym człowiekiem, niewiastą. Choć zachowana od zepsucia grzechu, przez całe życie posiadała wolną wolę, nie była do niczego zdeteminowana. Tak jak każdy z nas miała swoich rodziców, rosła, bawiła się, pomagała w prowadzeniu domu, miała swoich znajomych i krewnych. Dopiero Jej zaufanie, posłuszeństwo i pełna zawierzenia odpowiedź na Boży głos sprawiły, że „będą Ją chwalić wszystkie pokolenia”.

Święto to uczy nas dwóch istotnych rzeczy. Jak podaje Tradycja, rodzice Maryi mieli być bezpłodni i dopiero interwencja Boga wspomogła ich w poczęciu upragnionego dziecka. Stąd dziecko nie jest własnością rodziców, ale darem Bożym. Po drugie zaś, Maryja wiodła spokojne, dziecięce i później kobiece życie. To powinno pomóc nam w zrozumieniu naszego powołania. Stała się wzorem dla nas poprzez pełne oddanie się woli Boga.

## DZIEŃ VIII

*Intencja dnia: Módlmy się, aby wspólnoty duszpasterskie, grupy katechetyczne były środowiskiem wychowującym do apostołstwa*

### **Konferencja: Zdrowa pobożność maryjna w Kościele**

Tematem niniejszej konferencji jest kwestia zdrowej pobożności maryjnej w Kościele. Już na samym początku wypada stwierdzić, że może istnieć pobożność maryjna, która jest niezdrowa, a zatem nieautentyczna. Wskażemy zatem na pewne błędy w jej pojmowaniu oraz drogę, która pomaga w przeżywaniu zdrowej pobożności maryjnej. Trzeba zaznaczyć, iż pobożność ta jest jedną z wielu dróg, dzięki której wierzący w Jezusa odkrywają piękno wiary i przynależności do Niego.

#### **Błędy i nadużycia**

Sobór Watykański II w wielokrotnie już wspomianej w trakcie naszych konferencji konstytucji *Lumen gentium* zaznacza, iż w ukazywaniu cnót Maryji należy wystrzegać się wszelkiej fałszywej przesady, a także zbytnej ciasnoty umysłu. Ponadto dokument ten podkreśla, iż należy pilnie wystrzegać się wszystkiego, „cokolwiek w słowach lub czynach mogłoby braci odłączonych lub jakichkolwiek innych ludzi wprowadzić w błąd co do prawdziwej nauki Kościoła” o Matce Bożej. Istotne w kontekście rozważań o pobożności maryjnej jest przywołanie nauczania soboru, w którym zaznacza się, iż „prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z wiary prawdziwej, która prowadzi nas do uznawania przodującego stanowiska Bożej



Rodzicielki i pobudza do synowskiej miłości ku naszej Matce oraz do naśladowania Jej cnót”

W duszpasterstwie maryjnym powinno unikać się przede wszystkim przekraczania granic zdrowej teologii. Ponadto zagrożeniem dla zdrowej pobożności maryjnej jest małoduszność, która prowadzi do pomniejszenia wielkości Maryi oraz Jej zadań w historii zbawienia. Kolejnym zagrożeniem są łatwowierność i przesadne szukanie nowości czy nadzwyczajnych wydarzeń. W zatroskaniu o autentyczną pobożność maryjną nie wolno szerzyć czy propagować kultu pseudoprorocत्व, niezatwierdzonych oficjalnie przez Kościół. Innym zagrożeniem jest skupianie się na zewnętrznej formie niektórych praktyk pobożnościowych. Niebezpiecznym zjawiskiem zagrażającym zdrowej pobożności maryjnej jest także lekceważenie prawdy historycznej na korzyść legend czy fałszu czy szukanie własnej korzyści z propagowania kultu maryjnego.

### **Troska o zdrową pobożność maryjną**

Rozwinięciem soborowej nauki o pobożności maryjnej i kulcie jest adhortacja apostolska Pawła VI *Marialis cultus*. To, co odnosi się w niej do kultu maryjnego, ma swoje zastosowanie w praktyce i trosce o autentyczność tej pobożności. Papież we wspomnianym dokumencie wskazuje na zasady odnowy kultu maryjnego. Pierwszą wytyczną jest konieczność odwoływania się do Pisma Świętego jako źródła wiedzy o Matce Bożej. Następnie zwraca uwagę, iż pobożne praktyki należy uzgadniać z liturgią Kościoła. W pracy duszpasterskiej nie należy ich znosić, co może powodować powstanie pewnej pustki, lecz powinny być związane z liturgią.

Ostatnim, bardzo ważnym wskazaniem jest konieczność uwspółcześnienia nauki o Maryi jako wzorze. Jest Ona bowiem wzorem dla wszystkich niezależnie od wieku, płci czy powołań

spełnianych w Kościele. Mentalności współczesnego człowieka trudno jest przyjąć Dziewicę z Nazaretu jako wzór. Czasami wydaje się ona daleka i nieosiągalna, dlatego też ważne w pielęgnowaniu zdrowej pobożności maryjnej jest mówienie o Matce Jezusa jako wzorze ucznia Jezusa, który całym swoim sercem i umysłem przyjmuje orędzie Ewangelii i nim żyje. Matka Jezusa jest wzorem szczególnie dla kobiet. Jest Ona bowiem kobietą, „która łączy i skupia w sobie najbardziej charakterystyczne sytuacje życia kobiecego, ponieważ jest Dziewicą i Oblubienicą, i Matką”

### **„Przez Maryję do Jezusa” oraz „Przez Jezusa do Maryi”**

Jedno z pytań pojawiających się w kontekście pobożności maryjnej dotyczy dwóch zasad: „Przez Maryję do Jezusa” oraz „Przez Jezusa do Maryi”. Przyjęcie przez człowieka wierzącego tych dwóch postaw może stać się przykładem pielęgnowania zdrowej pobożności maryjnej. Zasady te obecne w owej pobożności posiadają podobną treść, nie sprzeciwiają się sobie nawzajem, jedna nie wyklucza drugiej. Trzeba powiedzieć, że wzajemnie się uzupełniają. Pierwszą zasadę: „Przez Maryję do Jezusa” należy rozumieć tak, iż do Chrystusa idziemy przez Maryję, bo otrzymaliśmy Go dzięki Niej, a po drugie Maryja swoim życiem i macierzyńską miłością wspiera nas w drodze do spotkania z Jezusem i wciąż na Niego wskazuje<sup>25</sup>. Druga zasada: „Przez Jezusa do Maryi” oznacza, że przez Niego i od Niego na Kalwarii otrzymaliśmy Maryję za Matkę, toteż tylko w świetle Jego słów i Jego misji możemy odkryć prawdę o Maryi. Ponadto Ewangelie w kilku miejscach pokazują, iż ludzie poszukujący Jezusa znaleźli także Jego Matkę (Mędrcy ze Wschodu, Symeon, anonimowa niewiasta z tłumu). Bez Chrystusa Maryja byłaby bezimienną kobietą z Nazaretu. Wielkość Maryi i Jej godność wypływają z tajemnicy Jej Syna. Krocząc drogami wiary, jesteśmy więc zaproszeni, by poprzez Jezusa odkrywać Jego Matkę oraz przez

Maryję szukać dróg dojścia do ostatecznego spotkania z Nim w niebie. Naszym więc zdaniem jest budowanie pobożności maryjnej „przez Jezusa”, a więc przez Jego słowo. Wtedy staje się ona bardziej autentyczna i pozbawiona wypaczeń oraz błędów.

Odejście od pobożności maryjnej prowadzi do powstania pewnej pustki na polu duszpasterskim, która domaga się wypełnienia. Nieuzasadniona niechęć do pobożności maryjnej lub wręcz szydzenie z niej prowadzi do zastąpienia jej formami pobożności, które są dalekie od ducha chrześcijańskiego. Zdrowa pobożność maryjna zawsze prowadzi do Chrystusa i przyczynia się do wzrostu świętości członków Kościoła, umacnia więzi pomiędzy pokoleniami i pozwala na odkrycie żywotności orędzia ewangelicznego, które w każdej epoce wzbudza w Ludzie Bożym pragnienie podążania za Chrystusem. Na tej drodze spotykamy Jego Matkę, która jest Jego pierwszą Uczennicą i Nauczycielką i pomaga nam w drodze do nieba.

### **Patron dnia: Błogosławiona Paulina Jaricot**

Przenieśmy się myślami do Francji przełomu XVIII i XIX wieku. Żyła tam młoda dziewczyna, córka bogatego przemysłowca, która stała się założycielką jednego z największych misyjnych dzieł w Kościele. Była nią urodzona w Lyonie w 1799 roku Paulina Jaricot.

W jej rodzinie panowała religijna atmosfera. W wieku 17 lat podjęła prosty sposób życia i zapragnęła służyć Bogu. Złożyła prywatny ślub czystości. Zaczęła odwiedzać biedne lyońskie rodziny, rozdając im jałmużnę. Gorąco kochała Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie i z gronem dziewcząt w swoim wieku założyła Stowarzyszenie Wynagrodzicielek Najświętszego Serca Pana Jezusa. Codziennie adorowały one Jezusa Eucharystycznego. Od swojego brata, który przebywał w seminarium duchownym w Paryżu, dowiedziała się o niezwykle trudnej sytuacji umierających z głodu dzieci w Chinach. Myśl o nich

przejęła ją do tego stopnia, że postanowiła założyć koła, w które chętnie zaangażowały się robotnice zakładu przemysłowego, odkładając drobne sumy z tygodniowych zarobków. Z dziesiątek kół wyłaniały się kolejne, tworząc fundusz na działalność misyjną Kościoła. Kiedy Paulina ukończyła 23 lata jej dzieło było tak wielkie, że przeszło pod zarząd specjalnej rady, a sama Paulina podjęła duchową formę wspierania dzieła. Otoczyła je modlitwą różańcową. W ten właśnie sposób powstał Żywy Różaniec. Dziełu modlitewnemu Pauliny Jaricot udzielili poparcia generał Dominikanów, wielu biskupów, a papież Grzegorz XVI wydał breve aprobujące stowarzyszenie, które objęło swoim zasięgiem najpierw Lyon, później całą Francję, aż zostało zaszczerpione w wielu innych państwach.

W życiu Pauliny nie brakowało bolesnych doświadczeń. Widząc pogarszającą się sytuację materialną robotników we Francji, postanowiła cały swój majątek zainwestować w budowę ośrodka przemysłowego, gdzie robotnicy z rodzinami mieli cieszyć się pracą roztropnie kierowaną i sprawiedliwie wynagradzaną. Inwestycja upadła wskutek oszustwa nieuczciwych ludzi. Paulina do końca życia spłacała długi, pogrążona w ubóstwie, chorobie i całkowitym opuszczeniu. Odeszła do Boga 9 stycznia 1862 roku ze słowami: „Boże mój, wybacz im i obdarz błogosławieństwem, na miarę cierpień, jakie mi zadali”.

Założone przez Paulinę Jaricot Dzieło Rozkrzewiania Wiary już po trzech latach działalności liczyło 2 tys. członków. Od 1922 r. ma ono status Dzieł Papieskich. Dzisiaj obecne jest w 144 krajach całego świata. Koła Żywego Różańca po kilku latach od założenia zrzeszały ponad milion osób.

Beatyfikacja Pauliny Jaricot miała miejsce 22 maja 2022 roku w Lyonie.

## **Modlitwa za wstawiennictwem bł. Pauliny Jaricot**

Błogosławiona Paulino, z tobą wielbimy Boga w Trójcy Świętej Jedyne, w którego oblicze wpatrujesz się w niebie. On rozpalil tve serce ogniem miłości. Płonęłaś i zapalałaś innych. Szłaś drogą modlitwy i służby. Przez ciebie Bóg wzbudził w Kościele dwa wielkie dzieła, jedno modlitewne – Żywy Różaniec i drugie apostołskie – Dzieło Rozkrzewiania Wiary.

Wypraszał nam wszystkim gorliwość w dążeniu do świętości. Niech w każdym sercu rośnie miłość do Boga i bliźniego. Niech za twoją przyczyną wszyscy ochrzczeni przyjmą powołanie, jakie od Boga otrzymali, i zaangażują wszystkie swoje siły w jego realizację, aby po ukończeniu ziemskiej pielgrzymki mogli radować się pełnym uczestnictwem w życiu Ojca, Syna i Ducha Świętego, Boga, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

*Opracował: kl. Wojciech Ożóg*

## **Rozważania do Nowenny ku czci Matki Bożej Jasnogórskiej:**

### **Wspomnienie Niepokalanego Serca NMP**

Do ogłoszenia przez Piusa IX 8 grudnia 1854 r. dogmatu o Niepokalanym Poczęciu przyczynił się niewątpliwie kult Serca Najświętszej Maryi Panny. Rozwijał się równolegle z kultem Najświętszego Serca Jezusa, a swymi początkami sięgał czasów średniowiecza. Już w XIV wieku pojawiły się obrazy i rzeźby przebitego siedmioma mieczami serca Bolesnej Matki Zbawiciela. W połowie XVII wieku św. Jan Eudes rozpowszechniał obrazy Matki Bożej, ukazującej – na podobieństwo Jezusa – swe Serce. Na „cudownym medaliku”, rozpowszechnianym po objawieniach, jakie w 1830 r. miała św. Katarzyna Laboure, pod

monogramem „M” widnieją dwa serca: Jezusa i Maryi. Także założone w Paryżu w 1836 r. Bractwo Matki Bożej Zwycięskiej szerzyło cześć Serca Maryi.

W XIX wieku powstały liczne zgromadzenia zakonne pod wezwaniem Serca Maryi lub Serc Jezusa i Maryi. Do zaistnienia kultu i nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi najbardziej przyczyniły się objawienia, jakie miały miejsce w 1917 r. w Portugalii. Kiedy 13 maja troje dzieci: Łucja (lat 10), jej brat cioteczny Franciszek (lat 9) i jego siostra Hiacynta (lat 8) pały niedaleko od Fatimy owce, ujrzały w południe silny błysk jakby potężnej błyskawicy, który powtórzył się dwa razy. Zaniepokojone dzieci zaczęły zbierać się do domu, gdy ujrzały na dębie postać Matki Bożej i usłyszały Jej głos: „Nie bójcie się, przychodzę z nieba. Czy jesteście gotowe na cierpienia i pokutę, aby sprawiedliwości Bożej zadośćuczynić za grzechy, jakie Jego majestat obrażają? Czy jesteście gotowe nieść pociechę memu Niepokalanemu Sercu?”

Matka Boża poleciła dzieciom, aby przychodziły na to miejsce 13. dnia każdego miesiąca. W trzecim objawieniu, 13 lipca, prosiła, aby w każdą pierwszą sobotę miesiąca była przyjmowana Komunia św. wynagradzająca. Podczas tych objawień Matka Boża wielokrotnie sama nazwała swe serce „niepokalanym”. W piątym objawieniu, 13 września, poleciła dzieciom, aby często odmawiały Różaniec w intencji zakończenia wojny. Ostatnie zjawienie się Matki Bożej – 13 października oglądało ok. 70 tys. ludzi. Od samego rana padał deszcz. Nagle rozsunęły się chmury i ukazało się słońce. Z tłumu dały się słyszeć okrzyki przerażenia: bowiem słońce zaczęło zataczać koła po niebie i rzucać strumienie barwnych promieni...

Objawienia fatimskie stawały się coraz bardziej sławne i wywoływały coraz żywsze zainteresowanie, m.in. ze względu na zapowiedziane w nich wydarzenia, a zwłaszcza na tzw. tajemni-

cę, która została przekazana wyłącznie do wiadomości papieża. Dziś znamy jej treść.

Matka Boża zapowiadała nadejście jeszcze straszliwszych wojen niż ta, która się kończyła. Zapowiadała nowe prześladowanie Kościoła, zamach na papieża, rewolucję w Rosji. Prosiła, aby Jej Niepokalanemu Sercu poświęcić cały świat, a zwłaszcza Rosję.

Krwawa bolszewicka rewolucja wybuchła, kiedy jeszcze trwały objawienia. Jej ofiarą stał się również Kościół w Meksyku (1925 r.) oraz w Hiszpanii (1936 r.). A mimo to ostatnie z fatimskich poleceń Maryi nie zostało szybko spełnione. Dopiero kiedy wybuchła II wojna światowa, przypomniano sobie „tajemnicę fatimską” i 13 października 1942 r., w 15-lecie objawień, papież Pius XII drogą radiową ogłosił całemu światu, że poświęcił rodzaj ludzki Niepokalanemu Sercu Maryi.

Pius XII polecił, aby aktu poświęcenia dokonały poszczególne kraje. Pierwsza, z udziałem prezydenta państwa, uczyniła to Portugalia. 4 maja 1944 r. papież ustanowił dzień 22 sierpnia świętem Niepokalanego Serca Maryi. W Polsce zawierzenia naszego narodu Niepokalanemu Sercu Maryi dokonał dopiero po zakończeniu wojny – 8 września 1946 r.

Paweł VI ogłosił Matkę Jezusa Matką Kościoła i posłał do Fatimy złotą różę, nie doszło jednak do postulowanego zawierzenia świata i Rosji Jej Niepokalanemu Sercu.

Dopiero wydarzenia z 13 maja 1981 r. – zamach na Papieża na Placu św. Piotra – przypomniały fatimską przepowiednię. Ojciec Święty Jan Paweł II spełnia wreszcie prośbę Matki Najświętszej i 7 czerwca 1981 r. zawiera ponownie całą ludzką rodzinę i Rosję Jej Niepokalanemu Sercu. Na owoce tego zawierzenia nie trzeba było długo czekać. Jesteśmy zobowiązani dawać świadectwo faktom, które dokonały się na naszych oczach.

Reforma liturgii w 1969 r. przeniosła święto Niepokalanego Serca Maryi na pierwszą sobotę po uroczystości Serca Pana Je-

zusa. W tym roku przypadnie ono 19 czerwca. Odprawiane zaś we wszystkie pierwsze soboty miesiąca nabożeństwa wynagradzające przypominają nam obowiązek podejmowania pokuty i zadośćuczynienia za grzechy współczesnego nam świata i za nasze grzechy.



## DZIEŃ IX

*Intencja dnia: Módlmy się o pojednanie w rodzinach, w Ojczyźnie i o pokój dla Ukrainy*

### **Konferencja: Problem tzw. objawień maryjnych**

Z kwestią zdrowej pobożności maryjnej, o której mówiliśmy we wczorajszej konferencji, wiąże się z tematem objawień maryjnych. Bardzo często, zwłaszcza na tym polu, ma miejsce niezrozumienie i dokonuje się dewiacja autentycznej pobożności maryjnej, która zostaje zawężona do domniemanych lub autentycznych objawień Matki Pana. Celem tej konferencji nie jest omówienie konkretnych wydarzeń o charakterze nadprzyrodzonym, ale wskazanie na kryteria oceny i ich znaczenie dla życia Kościoła.

Trzeba zaznaczyć, iż mariofanie (objawienia maryjne) są jednym z wielu wyjątkowych i interesujących opinii publiczną wydarzeń, dokonujących się w historii chrześcijaństwa (np. Guadalupe, Lourdes, Fatima, rue du Bac w Paryżu, La Salette, Gietrzwałd). Szczególnie w ostatnich latach uwaga całego świata, nie tylko chrześcijańskiego, zwrócona jest w stronę Medjugorja, w tym objawieniu Kościół do dziś nie zajął oficjalnego stanowiska co do ich autentyczności. Kwestia Medjugorja pokazuje, że fenomeny takie jak mariofanie budzą zainteresowanie i rodzą wiele pytań, dot. między innymi ich pochodzenia oraz znaczenia.

### **Kryteria oceny**

Władze Kościoła, które są odpowiedzialne za autentyczny przekaz prawd wiary objawionych w Jezusie Chrystusie i przekazanych na kartach Pisma Świętego i przez Tradycję, w przypadku takich fenomenów jak mariofanie, kierując się dobrem

duchowym członków Kościoła, oceniają, czy domniemane objawienie posiada charakter nadprzyrodzony, czy też nie.

Normy Kongregacji Nauki Wiary podają kryteria autentyczności domniemanych objawień i wymieniają wśród nich: wystarczającą liczbę informacji o wydarzeniu, ortodoksję, przejrzystość, znaki, zdrowie i patologię widzących (świadków), owoce czy osąd Kościoła. W związku z tym należy zauważyć, iż procedura kościelna przy weryfikacji nadprzyrodzonego charakteru tych zjawisk bierze pod uwagę dokładną informację o faktach na podstawie obserwacji i zebranych świadectw od ludzi godnych zaufania. Następnie bada treści orędzi towarzyszących zjawisku. Oczywiście treści te nie mogą stać w sprzeczności z wiarą i moralnością chrześcijańską. Ważnym elementem jest posiadanie diagnozy lekarsko-psychologicznej, potwierdzającej zdrowie i normalność widzących, także w celu wykluczenia możliwości zjawisk halucynacji. Ponadto bierze się pod uwagę stopień inteligencji widzącego, jego wiedzę w zakresie nauki Kościoła, poziom życia duchowego moralnego i sakramentalnego, stopień i rodzaj więzi ze wspólnotą Kościoła. Kolejnym elementem, który bierze się pod uwagę przy ocenie domniemanych mariofanii, są owoce duchowe w postaci nawróceń, poprawy życia moralnego i postaw kościelnych, zaangażowania w ewangelizację świata, kultury i obyczajów, powołania do życia kapłańskiego i konsekrowanego, świętych powołań do życia małżeńskiego. Innym kryterium, które Kościół bierze pod uwagę, są ewentualne cudowne uzdrowienia, jakie dokonują się w wyniku przyjęcia objawienia prywatnego przez wstawiennictwo Matki Jezusa lub któregoś ze świętych. Trzeba podkreślić, że uzdrowienia te muszą być natychmiastowe i trwałe, niedające się wyjaśnić z punktu widzenia naukowego i medycznego.

W kontekście naszych rozważań trzeba zaznaczyć, iż wiara chrześcijanina nie może opierać się wyłącznie na orędziach

pochodzących z tych wydarzeń, które Kościół uznał za autentyczne orędzia maryjne. Są one jedynie przypomnieniem tego, co zawarte jest w słowie Bożym przechowywanym w Kościele. Objawienia maryjne nie dodają niczego nowego do orędzia chrześcijańskiego. Możemy zatem powiedzieć, że są one żywym komentarzem do Ewangelii.

### **Znaczenie objawień maryjnych dla życia Kościoła**

Katechizm Kościoła Katolickiego zaznacza, że „w historii zdarzały się tak zwane objawienia prywatne; niektóre z nich zostały uznane przez autorytet Kościoła. Nie należą one jednak do depozytu wiary. Ich rolą nie jest ulepszanie czy uzupełnianie ostatecznego Objawienia Chrystusa, lecz pomoc w pełniejszym przeżywaniu go w jakiejś epoce historycznej. Zmysł wiary wiernych, kierowany przez Urząd Nauczycielski Kościoła, umie rozróżniać i przyjmować to, co w tych objawieniach stanowi autentyczne wezwanie Chrystusa lub świętych skierowane do Kościoła. Wiara chrześcijańska nie może przyjąć objawień zmierzających do przekroczenia czy poprawienia Objawienia, którego Chrystus jest wypełnieniem. Chodzi w tym wypadku o pewne religie niechrześcijańskie, a także o pewne ostatnio powstałe sekty, które opierają się na takich objawieniach”

Rodzi się więc pytanie o to, jaką postawę zająć wobec domniemanych wizji czy też objawień. Przede wszystkim należy cierpliwie czekać, aż zostanie uznane ich nadprzyrodzone pochodzenie. W tym czasie trzeba korzystać z tego, co Kościół już powiedział o Maryi. Nie należy poszukiwać sensacji i nadmiernej uniesień, ale mieć świadomość, iż nawet jeśli jest ono autentyczne, to nie wnosi nic nowego do depozytu wiary. Pokornie i z wiarą oraz przekonaniem o odpowiedzialnej roli Kościoła trzeba przyjąć decyzję jego pasterzy, których zadaniem jest zbadanie i ocena konkretnego zjawiska. Kościół posiada me-

tody i środki pozwalające mu z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić jego nadprzyrodzone pochodzenie.

Należy wystrzegać się takich postaw, w których objawienia maryjne traktować się będzie jako narzędzie służące podsycaaniu niezgody w kręgach kościelnych, we wspólnotach, a także w rodzinach. Mają one na celu pomoc w budowaniu prawdziwej rodziny Kościoła, której centrum stanowi zawsze osoba i dzieło zbawcze Jezusa Chrystusa. Maryja w swoich orędziach zawsze odsyła nas właśnie do Niego. Nie Jej osoba, ale osoba Jej Syna jest źródłem, z którego mamy zaczerpnąć, by pielgrzymując w wierze pośród różnego rodzaju wątpliwości i pytań, nie ztracić celu, jakim jest nasze zbawienie.

### **Patron dnia: Święty Andrzej Bobola**

Andrzej urodził się 30 listopada 1591 r. w Strachocinie koło Sanoka. Pochodził ze szlacheckiej rodziny, bardzo przywiązanej do religii katolickiej. Nauki humanistyczne wstępne i średnie wraz z retoryką Andrzej pobierał w jednej ze szkół jezuickich, prawdopodobnie w Wilnie w latach 1606-1611. Tu zdobył sztukę wymowy i doskonałą znajomość języka greckiego, co ułatwiło mu w przyszłości rozczytywanie się w greckich ojcach Kościoła i dyskusje z teologami prawosławnymi.

31 lipca 1611 r., w wieku 20 lat, wstąpił do jezuitów w Wilnie. Po dwóch latach nowicjatu w Wilnie złożył w 1613 r. śluby proste. Studiował filozofię na Akademii Wileńskiej, kończąc studia z wynikiem dobrym. Ówczesnym zwyczajem jako kleryk został przeznaczony do jednego z kolegów do pracy pedagogicznej. Po dwóch latach nauczania młodzieży, najpierw w Brunsberdze (w Braniewie), w stolicy Warmii, a potem w Pułtusku, wrócił na Akademię Wileńską na dalsze studia teologiczne, które ukończył święceniami kapłańskimi (12 III 1622). Rok później dopuszczony został do tak zwanej "trzeciej probacji" w Nieświeżu.

Z relacji współczesnych wynika, że Andrzej był skłonny do gniewu i zapalczowości, do uporów we własnym zdaniu, niecierpliwy. Jednak świadectwa przełożonych, zostawione na piśmie podkreślają, że o. Andrzej pracował nad sobą, że miał wybitne zdolności, był dobrym kaznodzieją, miał dar obcowania z ludźmi. Dowodem tego były usilne starania ówczesnego prowincjała zakonu w Polsce u generalnego przełożonego, aby o. Andrzeja dopuścić do “profesji uroczystej”, co było przywilejem tylko jezuitów najzdolniejszych i moralnie stojących najwyżej. Wytrwałą pracą nad sobą doszedł o. Andrzej do takiego stopnia doskonałości chrześcijańskiej i zakonnej, że pod koniec życia powszechnie nazywano go świętym. Dzięki Bożej łasce potrafił wznieść przeciętność na wyżyny heroizmu. Andrzej wyróżniał się żarliwością o zbawienie dusz. Dlatego był niezłomny w głoszeniu kazań i w spowiadaniu. Mieszkańcy Polesia żyli w wielkim zaniedbaniu religijnym. Szerzyła się ciemnota, zabobony, pijaństwo. Andrzej chodził po wioskach od domu do domu i nauczał. Nazwano go apostołem Pińszczyzny i Polesia. Nawrócił wielu prawosławnych. Jego gorliwość, którą określa nadany mu przydomek “łowca dusz – duszochwat”, była powodem wrogości ortodoksów. W czasie wojen kozackich przerozdziała się w nienawiść i miała tragiczny finał.

Pińsk jako miasto pogranicza Rusi i prawosławia był w tamtym okresie często miejscem walk i zatargów. Zniszczony w roku 1648, odbity przez wojska polskie, w roku 1655 zostaje ponownie zajęty przez wojska carskie, które wśród ludności miejscowej urządziły rzeź. W roku 1657 Pińsk jest w rękach polskich i jezuici mogą wrócić tu do normalnej pracy. Ale jeszcze w tym samym roku wkracza Kozacy ponownie najeżdżają Polskę. W maju roku 1657 Pińsk zajmuje oddział kozacki pod dowództwem Jana Lichego. Najbardziej zagrożeni jezuici: Maffon i Bobola opuszczają miasto i chronią się ucieczką. Muszą kryć się po okolicz-

nych wioskach. Dnia 15 maja o. Maffon zostaje ujęty w Horodcu przez oddział Zielenieckiego i Popeńki i na miejscu ponosi śmierć męczeńską.

Z Andrzeja zdarto suknię kapłańską, na pół obnażonego zaprowadzono pod płot, przywiązano go do słupa i zaczęto bić nahajami. Kiedy ani namowy, ani krwawe bicie nie złamało kapłana, aby się wyrzekł wiary, oprawcy ucięli świeże gałęzie wierzbowe, upletli z niej koronę na wzór Chrystusowej i włożyli ją na jego głowę tak, aby jednak nie pękła czaszka. Zaczęto go policzkować, aż wybito mu zęby, wyrwano mu paznokcie i zdarto skórę z górnej części ręki. Odwiązali go wreszcie oprawcy i okręcili sznurem, a dwa jego końce przymocowali do siodła. Andrzej musiał biec za końmi, popędzany kluciem lanc. W Janowie przyprowadzono go przed dowódcę. Ten zapytał: “Jesteś ty ksiądz?”. “Tak”, padła odpowiedź, “moja wiara prowadzi do zbawienia. Nawróćcie się”. Na te słowa dowódca zamierzył się szablą i byłby zabił Andrzeja, gdyby ten nie zasłonił się ręką, która została zraniona.

Kapłana zawleczono więc do rzeźni miejskiej, rozłożono go na stole i zaczęto przypalać ogniem. Na miejscu tonsury wycięto mu ciało do kości na głowie, na plecach wycięto mu skórę w formie ornatu, rany posypywano sieczką, odcięto mu nos, wargi, wykłuto mu jedno oko. Kiedy z bólu i jęku wzywał stale imienia Jezus, w karku zrobiono otwór i wyrwano mu język u nasady. Potem powieszono go twarzą do dołu. Uderzeniem szabli w głowę dowódca zakończył nieludzkie męczarnie Andrzeja Boboli dnia 16 maja 1657 roku.

Kozacy wkrótce wycofali się do miasta. Ciało Męczennika przeniesiono do miejscowego kościoła. Jezuici przenieśli je potem do Pińska i pochowali w podziemiach kościoła klasztornego. Po latach o miejscu pochowania Andrzeja zapomniano. Dnia 16 kwietnia 1702 roku św. Andrzej ukazał się rektorowi kolegium

pińskiego i wskazał, gdzie jest w krypcie kościoła pod ołtarzem głównym jego grób. Ciało znaleziono nietknięte, mimo że spoczywało w wilgotnej ziemi. Ciało było nawet giętkie, jakby świeżo zmarłego człowieka. Zaczęły się mnożyć łaski i cuda. Od roku 1712 podjęto starania o beatyfikację. Niestety, kasata jezuitów i wojny, potem rozbiory przerwały te starania. Ku wielkiej radości Polaków beatyfikacja miała miejsce dnia 30 października 1853 roku.

W kwietniu 2002 r. watykańska Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, przychyłając się do prośby Prymasa Polski kard. Józefa Glempa, nadała św. Andrzejowi Boboli tytuł drugorzędneho patrona Polski. W ikonografii św. Andrzej Bobola przedstawiany jest w stroju jezuity z szablami wbitymi w jego kark i prawą rękę lub jako wędrowiec.

## **Rozważania do Nowenny ku czci Matki Bożej Jasnogórskiej:**

### **Najświętsza Maryja Panna Różańcowa (7 października)**

Na naszej drodze pielgrzymkowej o tej popołudniowej już godzinie, nasze serca szczególnie zwracają się w modlitwie nowennej do naszej Matki. W tym roku zwracamy naszą uwagę na święta Maryjne. Dzisiaj przypomnimy sobie wspomnienie z 7-go października. W tym dniu wspominamy **Najświętszą Maryję Pannę Różańcową**. Wspomnienie zostało ustanowione na pamiątkę zwycięstwa floty chrześcijańskiej nad wojskami tureckimi, odniesionego pod Lepanto (nad Zatoką Koryncką) 7 października 1571 r. Sułtan turecki Selim II pragnął podbić całą Europę i zaprowadzić w niej wiarę muzułmańską. Ówczesny papież – św. Pius V, dominikanin, gorący czciciel Matki Bożej – usłyszawszy o zbliżającej się wojnie, ze łzami w oczach zaczął zanosić żarliwe modlitwy do Maryi, powierzając Jej swą

troskę podczas odmawiania różańca. Nagle doznał wizji: zda-  
wało mu się, że znalazł się na miejscu bitwy pod Lepanto. Zo-  
baczył ogromne floty, przygotowujące się do starcia. Nad nimi  
ujrzał Maryję, która patrzyła na niego spokojnym wzrokiem.  
Nieoczekiwana zmiana wiatru uniemożliwiła manewry muzuł-  
manom, a sprzyjała flocie chrześcijańskiej. Udało się powstrzy-  
mać inwazję Turków na Europę. Zwycięstwo było ogromne. Po  
zaledwie czterech godzinach walki zatopiono sześćdziesiąt ga-  
ler wroga, zdobyto połowę okrętów tureckich, uwolniono dwa-  
naście tysięcy chrześcijańskich galerników; śmierć poniosło 27  
tys. Turków, kolejne 5 tys. dostało się do niewoli. Pius V, świa-  
dom, komu zawdzięcza cudowne ocalenie Europy, uczynił dzień  
7 października świętem Matki Bożej Różańcowej i zezwolił na  
jego obchodzenie w tych kościołach, w których istniały Brac-  
twa Różańcowe. Klemens XI, w podzięce za kolejne zwycięstwo  
nad Turkami odniesione pod Belgradem w 1716 r., rozszerzył  
to święto na cały Kościół. W roku 1883 Leon XIII wprowadził  
do Litanii Loretańskiej wezwanie „Królowo Różańca świętego –  
módl się za nami”, a w dwa lata później zalecił, by w kościołach  
odmawiano różaniec przez cały październik.



# DZIEŃ X

*Intencja dnia: Módlmy się, aby pielgrzymowanie do Matki i Królowej pomogło nam żyć zgodnie z przykazaniami*

## **Konferencja: Maryjna droga Kościoła w Polsce**

Temat ten wpisuje się bardzo mocno w przeżywany w Polsce rok duszpasterski poświęcony tajemnicy Kościoła. W tym przypadku można mówić o maryjnej drodze Kościoła w Polsce, która wyraża się w podkreślaniu szczególnej roli Matki Najświętszej w dziejach, duchowości i życiu codziennym Polaków. Czym zatem różni się od dróg maryjnych w innych państwach? Każdy kraj, kontynent posiada przecież swoją specyfikę, która w dużej mierze zależna jest od kultury i historycznego doświadczenia ludzi tam żyjących.

### **Dzieje narodu Polskiego związane z Maryją**

Historia naszej ojczyzny pokazuje, że od samego początku życie narodu wpisywało się w nurt życia chrześcijańskiego, który posiada rysy maryjne. Przez przyjęcie chrztu w 966 roku staliśmy się narodem, podejmując duchowe tradycje i duchowość chrześcijańskiej Europy. Warto wspomnieć, iż w Europie był to czas rozkwitu także pobożności maryjnej, powstawania ważnych dzieł o tym charakterze, pogłębiania i rozwoju tematów takich jak pośrednictwo maryjne, wniebowzięcie Maryi czy Jej służba. Można przypuszczać, iż Polska otrzymała chrzest w związku z miłością do Matki Bożej. Świadectwem tego są chociażby pierwszy zbudowany w Gnieźnie kościół dedykowany Maryi Wniebowziętej

Kolejnymi epokowymi wydarzeniami, które sprawiły, iż Kościół w Polsce wzrastał w świadomości swego maryjnego charak-

teru, są świadectwa związane z obecnością cudownego obrazu na Jasnej Górze. Na maryjność naszego narodu niezaprzeczalny wpływ ma oddziaływanie jasnogórskiego sanktuarium w Częstochowie. Choć w Polsce mamy kilkaset sanktuariów maryjnych, to jednak to konkretne stanowi w historii naszej ojczyzny rozdział wyjątkowy.

Dzieje Polski splotły się z osobą Maryi zwłaszcza w czasach zagrożenia zewnętrznego (konflikty zbrojne, konieczność obrony polskich granic). Zwycięstwa takie jak obrona Jasnej Góry czy Cud nad Wisłą przypisane zostały wstawiennictwu Maryi, stając się także motywem literackim. Od samego początku wiązano je z interwencją Maryi, co stało się potwierdzeniem wcześniejszych gestów i znaków obrania Jej za szczególną opiekunkę i patronkę naszego narodu. Miejscem pielęgnowania maryjnej tożsamości narodu polskiego i Kościoła w Polsce stała się Jasna Góra.

Prześledzenie tylko niektórych ważniejszych wydarzeń z dziejów naszej ojczyzny uświadamia nam, iż odniesienia do Maryi umacniały i konkretyzowały tożsamość naszego narodu. Można więc mówić o maryjnej drodze Kościoła w Polsce. Rozważając ten temat, warto zwrócić uwagę również na wpływ pielgrzymek wędrujących do sanktuariów maryjnych. Zakorzenione w polskiej świadomości i tradycji stanowią fenomen w skali światowej. Są jednym z zewnętrznych wyrazów naszej maryjności. Tym samym stanowią szkołę życia chrześcijańskiego, które skoncentrowane jest na Chrystusie. Wyruszenie z pielgrzymką do jakiegoś sanktuarium jest powrotem do źródła życia wiary – do chrztu świętego. Stanowi więc szczególnego rodzaju okazję do umocnienia świadomości bycia członkiem Kościoła. Pielgrzymka jest także drogą nawrócenia, jak również obrazem Kościoła pielgrzymującego. Przez uczestnictwo w niej wyraża się wiara pielgrzymów w matczyną i wzorcową obecność na ich drodze wiary Tej, która pierwsza uwierzyła. Maryjna droga Kościoła w Polsce

przez pielgrzymki staje się obrazem Kościoła pielgrzymującego na wzór Maryi, a tym samym konkretną przestrzenią wzrastania w wierze i miłości do Boga i Kościoła. Pozwalają one na nowo odkryć piękno Kościoła jako wspólnoty.

Zdrowa maryjność polskiego narodu pomocą w kształtowaniu jego tożsamości

Uznanie, iż naród polski jest maryjny, stanowi powód do dumy, ale zarazem zobowiązanie do bycia narodem prawdziwie maryjnym, w którym maryjność nie jest rozumiana jako suma zewnętrznych aktów, ale życie na wzór Matki Syna Bożego. Tradycja związana z wyjątkowym znaczeniem Maryi dla dziejów naszego narodu w XXI wieku pozwala na nowo odkryć nasze powołanie do bycia świadkami zawierzenia i ufności, a także przywiązania do Kościoła świętego i zajęcia wynikającej z wiary postawy odpowiedzialności za tę wspólnotę. Odwołując się do naszych poprzednich konferencji, szczególnie tej, w której mówiliśmy o zdrowej pobożności maryjnej, należy przypomnieć, iż maryjność nie może ograniczyć się do sentymentalnego wspomnienia i czczego wzywania pomocy Matki Pana. Powinna być przede wszystkim drogą naśladowania Matki Jezusa w Jej wierze, miłości i nadziei. Tylko w ten sposób może być ona owocna i służyć pogłębianiu tożsamości narodowej oraz kształtowaniu ewangelicznych postaw współczesnych uczniów Jezusa.

# Nowenna do MB Jasnogórskiej

**I. Pieśń:** *Matka Boga i ludzi lub Gwiazdo śliczna...*

*(kilka wezwań)*

**II. Nauka** (*Rozważania o aktach zawierzenia Matce Bożej*)

**III. Modlitwa do Matki Bożej Częstochowskiej.**

Matko nasza Jasnogórska, Królowo Narodu Polskiego! Ufni w Twoją matczyną dobroć i potężne wstawiennictwo u Syna Twojego, zanosimy do Ciebie nasze pokorne modlitwy.

*odpowiedź wszystkich:*

**Miłujemy Cię i wysławiamy Ciebie**

**Wezwania:**

1. Pani z Jasnej Góry – chwalebna Córko Boga Ojca Niebieskiego.
2. Łaskawa Wspomożycielko naszego Narodu.
3. Matko Częstochowska w Twoim Obrazie pociętym mieczami.
4. Najczulsza Matko wszystkich prześladowanych i udręczonych niewolą.
5. Maryjo, Pośredniczko Łask, królująca w licznych świątyniach wzniesionych ku Twojej czci na całej polskiej ziemi.
6. Matko, która pomagasz nam przewyciężyć zło i wszelką słabość.

**IV. Wspólne dziękczynienie:**

Matko nasza, która patrzysz od sześciu wieków z Cudownego Obrazu na Jasnej Górze w głębię serc i dusz naszych. Ty z miłością pochylasz się nad Polską Ziemią. Jesteś dla Narodu naszego niepojętym znakiem łaski Boga. Dana jako Pomoc ku obronie Narodu naszego, trwasz wiernie i zwycięsko pośród nas. Przyjmij nasze dziękczynienia.

*odpowiedź wszystkich:*

**Dziękujemy Ci, Jasnogórska Pani.**

**Wezwania:**

1. Za to, że jesteś od sześciu wieków na Jasnej Górze.
2. Za to, że prowadzisz nas bezpieczną drogą do swojego Syna.
3. Za to, że jesteś Matką i Wychowawczynią młodych pokoleń.
4. Za to, że wezwałaś nas do odnowy życia w Jasnogórskich Ślubach Narodu.
5. Za to, że czuwasz nad nami przez Twój Jasnogórski Obraz w świątyniach i w domach naszych.

**V. Wspólne przeproszenia:**

O Maryjo, przyjm nasze, z serca płynące, wspólne przeproszenia.

*odpowiedź wszystkich:*

**Przepraszamy Cię, Jasnogórska Pani.**

**Wezwania:**

1. Za grzechy niewiary i obojętności wobec Syna Twego.
2. Za tych, którzy podejmują najstraszniejszą walkę z Bogiem i Jego Kościołem.
3. Za tych, którzy bluźnią przeciw Tobie, odmawiając Ci czci i miłości.
4. Za niedotrzymanie ślubów składanych Tobie przez Naród Polski.
5. Za grzechy przeciw życiu, za pijaństwo, egoizm i rozwiązłość.
6. Za każdy nasz dzień przeżyty z dala od Twego Syna.

**VI. Wspólne błagania:**

Matko Boga i nasza, Opiekunko i Pośredniczko, Ty wiesz, jak bardzo jesteśmy słabi i chwiejni w dotrzymaniu danych obietnic Tobie. Ale widzisz także nasze żywe pragnienie wypełniania ich. Dlatego prosimy Cię, nie odmawiaj nam swej pomocy. Pomóż

nam uczynić wszystko, aby Polska została zawsze wierna Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi świętemu i Jego Pasterzom.

*odpowiedź wszystkich:*

**Dopomóż nam, Jasnogórska Pani.**

**Wezwania:**

1. Abyśmy strzegli w każdej duszy polskiej daru łaski, by Naród żył bez grzechu ciężkiego.
2. Abyśmy strzegli nierozzerwalności małżeństwa, bronili godności kobiety i świętości naszych ognisk rodzinnych.
3. Abyśmy umocnili w rodzinach naszych królowanie Syna Twego, Jezusa, broniąc czci Imienia Bożego, strzegli Prawa Chrystusowego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych.
4. Abyśmy wszczepiali w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii i wychowywali młode pokolenia w wierności Chrystusowi, broniąc je przed niebezpieczeństwem bezbożnictwa i zepsucia.
5. Abyśmy w Ojczyźnie naszej dzielili się między sobą ochotnie plonami ziemi i owocami pracy, aby wśród nas nie było głodnych, bezdomnych i płaczących.
6. Abyśmy przewycięzali nasze wady narodowe: lenistwo, pijaństwo, rozwiązłość i marnotrawstwo, a zdobywali cnoty wierności, sumienności, pracowitości, miłości i sprawiedliwości społecznej.
7. Abyśmy szli w ślady Twoich cnót, Matko Dziewico i Panno Wierna, i z Twoją pomocą wypełniali nasze przyrzeczenia.

**VII. Prośby indywidualne Sióstr i Braci.**

*(czytanie prośb można przeplatać modlitwą lub pieśnią).*

*Dodać prośby aktualne na każdy dzień)*

**VIII. Zakończenie.**

1. „Pod Twoją obronę uciekamy się ...”
2. Pieśń: „Apel Jasnogórski”

# SPIS TREŚCI

Słowo zachęty..... 5

## DZIEŃ I

*Intencja dnia: Módlmy się, aby pielgrzymowanie z Kościołem było pomocą do pogłębiania wiary i mężnego jej wyznawania*

Konferencja: Maryja jest Matką Kościoła Świętego..... 7

Patron dnia: Patron grupy ..... 9

Rozważania do Nowenny: Uroczystość Niepokalanego

Poczęcia NMP (8 grudnia) ..... 10

## DZIEŃ II

*Intencja dnia: Módlmy się, aby w Kościele młodzi rozpoznawali powołanie do kapłaństwa, życia konsekrowanego i misyjnego*

Konferencja: Dogmat Bożego Macierzyństwa

Maryi w życiu Kościoła ..... 12

Patron dnia: Jacek Krawczyk ..... 15

Rozważania do Nowenny: Uroczystość Świętej

Bożej Rodzicielki (1 stycznia) ..... 19

## DZIEŃ III

*Intencja dnia: Módlmy się, aby w Ojczyźnie naszej doceniony był wysiłek Kościoła dla umocnienia ładu moralnego i społecznego*

Konferencja: Dogmat Niepokalanego Poczęcia NMP..... 22

Patron dnia: Mikołaj Kopernik ..... 25

Rozważania do Nowenny: Uroczystość

Zwiastowania Pańskiego (25 marca) ..... 27

## **DZIEŃ IV**

*Intencja dnia: Módlmy się, aby Światowe Dni Młodzieży ożywiły wiarę i zaangażowanie młodych w służbie dla ratowania kolejnych pokoleń przed odejściem z Kościoła*

Konferencja: Dogmat trwałego dziewictwa Maryi. ....	30
Patron dnia: Helena Kmieć .....	33
Rozważania do Nowenny: Święto Ofiarowania Pańskiego (2 lutego) .....	35

## **DZIEŃ V**

*Intencja dnia: Módlmy się, aby rodziny nasze były Kościołem modlitwy, miłości i jedności*

Konferencja: Dogmat Wniebowzięcia NMP w życiu Kościoła .....	39
Patron dnia: Święta Teresa od Dzieciątka Jezus i Przenajświętszego Oblicza .....	42
Rozważania do Nowenny: Święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny (31 maja) .....	47

## **DZIEŃ VI**

*Intencja dnia: Módlmy się, aby świadectwo męczenników i poległych za Ojczyznę było wezwaniem i pomocą do obrony wartości duchowych i moralnych*

Konferencja: Maryja jako Pośredniczka i Orędowniczka. ....	50
Patron dnia: Słudzy Boży Rodzina Ulmów .....	53
Rozważania do Nowenny: Święto Matki Kościoła .....	56

## **DZIEŃ VII**

*Intencja dnia: Módlmy się, aby samotni, chorzy i ubodzy doświadczyli miłości i opieki ze strony bliźnich*

Konferencja: Niejedno imię Matki Bożej. ....	60
Patron: Karol de Foucauld .....	63



Rozważania do Nowenny: Święto Narodzenia NMP (8 września) .....	66
--	----

## **DZIEŃ VIII**

*Intencja dnia: Módlmy się, aby wspólnoty duszpasterskie,  
grupy katechetyczne były środowiskiem wychowującym  
do apostołstwa*

Konferencja: Zdrowa pobożność maryjna w Kościele .....	70
Patron dnia: Błogosławiona Paulina Jaricot .....	73
Rozważania do Nowenny: Najświętsza Maryja Panna Różańcowa (7 października) .....	75

## **DZIEŃ IX**

*Intencja dnia: Módlmy się o pojednanie w rodzinach,  
w Ojczyźnie i o pokój dla Ukrainy*

Konferencja: Problem tzw. objawień maryjnych .....	79
Patron dnia: Święty Andrzej Bobola .....	82
Rozważania do Nowenny: Najświętsza Maryja Panna Różańcowa (7 października) .....	85

## **DZIEŃ X**

*Intencja dnia: Módlmy się, aby pielgrzymowanie do Matki  
i Królowej pomogło nam żyć zgodnie z przykazaniami*

Konferencja: Maryjna droga Kościoła w Polsce .....	87
--	----

<b>NOWENNA DO MB JASNOGÓRSKIEJ</b> .....	90
--	----



[www.pielgrzymka.rzeszow.pl](http://www.pielgrzymka.rzeszow.pl)



ISBN 978-83-67230-52-0



9 788367 230520